Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Podtopaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 184. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 14 sierpnia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Pod wpływem agitacji komunistycznej.

Wypadki na kopalni w Leforest.

Ukraińcy z Polski zamknęli w podziemiach kopalni francuskich górników.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w sierpniu.

Cała poranna prasa francuska jest przepełniona opisami wydarzeń, jakie miały miejsce w kopalni Leforest, w dziesiątym jej szybie, noszącym nazwę Escarpelle. Przebieg, który tak fatalnem echem odbił się w całej naszej kolonji — był według urzędowych protokółów, następujący:

Dnia 7 sierpnia zarząd kopalni wydalił dwóch agitatorów komunistycznych, **niejakiego Nowaka i Waliwica.** W odpowiedzi na to, około 180 górników polskich zamknęło się w głębi kopalni, gdzie po zabarykadowaniu drzwi i przywaleniu wózkami wszystkich wejść do szybu — strajkujący pozostali około 40 godzin. Sam ten fakt nie byłby pociągnął żadnych następstw, gdyby nie to, że **demonstranci zmusili do pozostania pod ziemią około dwudziestu robotników francuskich, wśród których znajdowali się 14 i 16-letni chłopcy.** Wszystkie pertraktacje ze strajkującymi okazały się bezowocne. Dopiero po czterdziestu blisko godzinach, dzięki interwencji pp. Legey i Hordysa, znanych działaczy społecznych — udało się nakłonić strajkujących do wypuszczenia nieszczęśliwych zakładników francuskich i powrotu na powierzchnię ziemi Polaków, gdzie interwencja policyjna uchroniła ich przed groźnemi manifestacjami wzburzonego tłumu.

Tak wygląda relacja urzędowa, która wzburzała nietylko północne departamenty — ale również całą Francję. Jednakowoż już dzisiaj w godzinach popołudniowych nadeszły z Leforest wieści, stawiające całą sprawę w zupełnie innem oświetleniu.

Przedewszystkiem dwaj wydaleni agitatorzy **nie byli Polakami. Nowak jest Węgrem z Debreczyna a Walivic Czechem.** Powtóre dwie godziny temu odbył się ogromny wiec górników polskich, stanowiących w zmiankowanej kopalni większości załogi robotniczej — a uchwały powzięte jednogłośnie są bardzo znamienne. **Przedewszystkiem górnicy polscy potępili w bardzo ostrych słowach metody protestacyjne strajkujących. Dalej stwierdzono, że robotnicy zrzeszeni w Komitecie Miejscowych Towarzystw Związku Robotników Polskich — nie mają nic wspólnego a akcją wywrotowych elementów, które w sposób brutalny szkodzą dobrej opinji polskiego robotnika we Francji. Wreszcie zwrócono uwagę, że robotnicy, którzy dopuścili się nielicujących z godnością górnika polskiego wykroczeń — są wprawdzie obywatelami Rzeczypospolitej — ale większa ich część jest pochodzenia ukraińskiego. Tak naprzykład ulotki, wzywające do manifestacji, drukowane były w języku ruskim. Rezolucję robotników polskich powtarza prasa francuska, która, trzeba, to przyznać, zachowała nadzwyczajny takt w komentowaniu przykrych wydarzeń.**

Nie zmienia to jednak faktu, że **wypadki te zaszkodzą opinji emigracji polskiej, już i tak walczącej z ciężką sytuacją kryzysową we Francji; bardzo również słusznie bije na alarm polska prasa emigracyjna, zwracając uwagę, że przy operowaniu wyłącznie pojęciem państwowości — (poddany polski uważany jest tu zawsze za Polaka) wina i odpowiedzialność za te nad wyraz przykre zajścia spadnie na rdzennych Polaków, którzy najniesłuszniej poważnie na tem ucierpią.** Nie jest to niestety, fakt bez precedensu. Już przed kilkoma laty odpowiadaliśmy za wykroczenia niepoczytalnych jednostek, nie mówiących nawet po polsku a legitymujących się polskim paszportem konsularnym. Fatalną opinję robią nam żydzi z RP., których nazwiska spotyka się w każdej prawie skandaliczniejszej aferze. Teraz znowu całe odium wzburzonej opinji publicznej spadnie na naszych robotników śląskich, których obarcza się odpowiedzialnością za ekscesy Ukraińców z naszych południowo-wschodnich Kresów. R. P. W tych warunkach, żądanie jakie wysuwa pod naszym adresem prasa francuska, aby przy wydawaniu pozwoleń na wyjazd brano również pod uwagę kwalifikacje moralne emigrantów — jest, chociażby ze względów prestiżowych najzupełniej umotywowane.

Prócz tego jednak, trzeba zwrócić uwagę **na niepokojące postępy agitacji komunistycznej wśród robotników polskich we Francji.** Przybiera ona bowiem zastraszające rozmiary, powodując nawet takie zajścia, jak napad na konsulat polski w Paryżu, którego ofiarą padli dwaj urzędnicy, pełniący wśród bardzo ciężkich warunków materjalnych swoją ze wszechmiar ofiarną służbę. Sekcja polskiej międzynarodówki komunistycznej we Francji stoi pod bezpośredniemi rozkazami centralnego kierownictwa w Moskwie. Rozwija ona wśród naszych robotników niezwykle intensywną agitację. Mieliśmy sposobność otrzymywać poszczególne egzemplarze tej „bibuły“. Są to nadzwyczaj starannie redagowane wydawnictwa — nietylko ulotki, ale i tygodniki ilustrowane, drukowane na drogim, kredowym papierze, z kolorowemi planszami. Lekturka ta z braku innej — trafia do rąk obałamuconych mas, wywołując wśród nich fermenty wywrotowe. **Rezultat zawsze ten sam: po pewnym czasie władze francuskie wydalają „niepożądanych agitatorów politycznych“ poza granice Francji.** Rzeczypospolita otrzymuje na swoich granicach całe falangi nowych komunistów, **a emigracja polska we Francji, w ogromnej swej większości bardzo lojalna, bardzo pracowita i bardzo spokojna a przytem czująca prawdziwie narodowo — cierpi za wykroczenia obałamuconych jednostek.**

Wypadki w Leforest, które tak silnie wzburzyły opinję francuską i zaniepokoiły polską, powinny zwrócić uwagę naszym czynnikom miarodajnym na niezdrowe objawy, przejawiające się wśród niektórych odłamów naszej emigracji. Uzdrowienie tych stosunków a przynajmniej przeciwdziałanie złu — jest głównem zadaniem naszych placówek emigracyjnych. **tk.**

Wydaleni górnicy wracają do Polski.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Według ostatnich depesz górnicy polscy, wydaleni wskutek zajść w Leforest opuścili dnia 11 bm. po południu tą miejscowość. Jak twierdzi „Matin“, doszło do porozumienia między władzami administracyjnemi a przedsiębiorstwem górniczem, że wydaleni z granic Francji górnicy otrzymają po 300 fr. i koszta podróży do Polski. Specjalny pociąg, składający się z 4 wagonów i wagonu bagażowego opuścił Leforest, udając się do Lille.

Według korespondenta „Havasa“, wydaleni górnicy twierdzili, że padli tylko ofiarą menerów, strajkując wbrew swej woli. (r)

Dwie katastrofy kolejowe.

Z pod zdruzgotanych wagonów wydobyto dużo rannych i zabitych.

Berlin, 13. 8. (PAT). Tuż obok dworca kolejowego w Halle wydarzyła się katastrofa kolejowa, pociągając za sobą wiele ofiar w ludziach. Przebieg tragicznego w skutkach wypadku był następujący:

Pośpieszny osobowy pociąg elektryczny odjechał z dworca w Halle z 15-minutowem opóźnieniem. W tejże chwili wjechał na dworzec pociąg osobowy z Lipska. Maszynista tego pociągu, zauważywszy widocznie, że jedzie po fałszywym torze, rozpoczął gwałtownie pociąg hamować. Mimo to w odległości około 1 000 metrów od dworca najechał rozpędzony już pociąg elektryczny na pociąg lipski. Wskutek zderzenia dwa pierwsze wagony obu pociągów dosłownie wtłoczyły się w siebie, Lokomotywa pociągu lipskiego została doszczętnie zdruzgotana. Maszynista zabity na miejscu. Według dotychczasowych obliczeń, **zabitych jest dwie osoby, ciężko rannych 17, lżej 143.**

Przyczyną katastrofy było złe nastawienie szyn na przejeździe przez zwrotniczego.

Avignon, 13. 8. (PAT). W sobotę nad ranem wykoleił się pociąg pośpieszny Genewa—Ventimiglje na zwrotnicy. **W katastrofie zginęło 7 osób i 35 jest rannych.** Szczątki rozbitych wagonów zatarasowały całkowicie dojazd pociągów do dworca w Avignonie. Wedle zeznań maszynisty, jechał on w chwili wypadku z przepisaną szybkością 20 km. na godzinę, jednakże ze śledztwa zdaje się wynikać, że pociąg wykoleił się, jadąc z szybkością większą niż 40 km. na godzinę.

Projekty małżeńskie Ottona Habsburga.

Pretendent do tronu austrjackiego arcyksiążę Otto von Habsburg odbywa obecnie podróż po krajach skandynawskich, co pozostaje w związku z projektem małżeństwa Ottona z księżniczką Ingridą, córką szwedzkiego następcy tronu. Na zdjęciu młoda para.

Fatalne zderzenie autobusu z samochodem prywatnym.

Berlin, 13. 8. (PAT). Na szosie Berlin—Wrocław w pobliżu miejscowości Polkwitz wczoraj po południu zderzył się autobus pasażerski z samochodem prywatnym. Skutkiem zderzenia autobus wywrócił się. **Z pośród 30 pasażerów 3 poniosło śmierć na miejscu, a 6 zostało bardzo ciężko poranionych.**

——::——

Marsz. Piłsudski w Wilnie.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.). Przez jeden dzień bawił w Wilnie wraz z rodziną marszałek Piłsudski, który następnie odjechał z powrotem do Pikiliszek. Minister przemysłu i handlu p. Rajchman rozpoczął swój urlop wypoczynkowy. (r).

Aleksander Lednicki popełnił samobójstwo

Przyczyna rozpaczliwego kroku osłonięta mgłą tajemnicy.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.). Znany adwokat i działacz Aleksander Lednicki popełnił samobójstwo rzucając się z okna I-go piętra przy ul. Piusa XI, gdzie zamieszkuje. Od kilku dni zdradzał on silne zdenerwowanie i przygnębienie. Przyczyna tak rozpaczliwego kroku nie została jeszcze wyjaśniona. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć, wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

Zmarły A. Lednicki, lat 63 należał do wybitnych działaczy liberalno-masońskich. Wiele zdziałał na polu zbliżenia polsko-rosyjskiego przed i w czasie wojny. Stale zamieszkiwał w Moskwie i należał do najwybitniejszych adwokatów. Był twórcą i kierownikiem rosyjskiej partji kadetów. W jego domu odbywały się od r. 1905 narady polskich działaczy postępowych i rosyjskich na temat autonomji Królestwa Polskiego.

Duże zasługi położył on około organizowania akcji pomocy ofiarom wojny. Sam wydawał w Moskwie dziennik „Echo Polskie". Po wybuchu rewolucji stanął na czele t. zw. polskiego obozu demokratycznego. Był to obóz, który całkowicie popierał działalność Rady Regencyjnej, która w niedługim czasie powierzyła mu swoje przedstawicielstwo w Moskwie.

W Polsce działalność swoją Lednicki ograniczył do popierania spraw ogólnokulturalnych. Zajmował się również sprawami gospodarczemi, zasiadając w spółkach i zarządach przedsiębiorstw przemysłowych. On to przyczynił się do przeprowadzenia ugody między Francuzami żyrardowskimi a polskimi właścicielami akcji zakładów żyrardowskich, która to ugoda spotkała się z potępieniem opinji publicznej i sfer rządowych.

Wobec tego, że rodzina denata bawi na wywczasach nad morzem, prokurator mieszkanie i znajdujące się w niem papiery zabezpieczył.

Umowy polsko-gdańskie

wywołały w Niemczech niepokój.

Berlin, 13. 8. (Tel. wł.) Pokój gospodarczy zawarty między Polską a Gdańskiem przy pomocy całego szeregu ważnych układów, uznaje opinja publiczna w Niemczech za nieuniknioną konieczność. Stanowisko to uderza tem bardziej, że przed kilku jeszcze dniami **samodzielne wystąpienie Gdańska wywoływało w Niemczech wyraźny niepokój.**

Pisma tutejsze zajmują się wyłącznie gospodarczą stroną tego dalszego zbliżenia między Polską a Gdańskiem i nie zdradzają i dziś jeszcze ani jednem słowem, że Rauschning oświadczył przedstawicielom prasy, iż narodowy socjalizm w Gdańsku musi przyjąć specjalną formę i że w związku z tem doniósł, iż do nowej rady gospodarczej powołani będą **żydzi,** co stanowi odwrót od polityki rasy i zarzucenie fundamentalnego punktu narodowo-socjalistycznego programu. W układach gdańskich chodzi więc nietylko o wolny obrót towarowy między Gdańskiem a Polską, o udział Gdańska w polskich kontyngentach importowych i o wplecenie życia gospodarczego Gdańska w życie gospodarcze Polski, ale i o doniosłą zmianę poglądów politycznych, z której obecnie wyciąga się już konsekwencje. Jeżeli prezydent senatu Rauschning oświadczył przedstawicielom prasy, że znane koła w Niemczech wyraziły pogląd, iż to, co robi Gdańsk, wygląda na separację, to rzuca to jaskrawe światło na pierwotną opinję Niemiec o układach polsko-gdańskich.

Miarodajne koła polityczne Berlina są zawiedzone i uważają umowę polsko-gdańską poprostu za nową klęskę narodowego socjalizmu jako światopoglądu, która po przykrych doświadczeniach w Austrji jest szczególnie bolesna. Koła te obawiają się, że przykład Gdańska nie pozostanie bez wpływu na stanowisko zagłębia Saary.

Z ostatecznej postawy prasy niemieckiej odnosi się wrażenie, że w Berlinie pogodzono się z rezultatem rozmów polsko-gdańskich. Urzędowa „Deutsche Diplomatische Korrespondenz" uważa podpisane w Gdańsku protokuły za fakt o historycznem niemal znaczeniu, jeżeli się zważy, że w ubiegłych latach nie było posiedzenia Ligi Narodów albo jej Rady, na któremby nie rozpatrywano jakiegoś polsko-gdańskiego zatargu. Obecne układy są — tak twierdzi „D. D. K." — owocem mądrej, przezornej i rzeczowej polityki Gdańska, która liczy się z faktycznym układem stosunków i daje się kierować wyłącznie trzeźwą oceną sytuacji. Polityka nie bawi się w uczuciowe wspomnienia czasów minionych, w których stosunki gospodarcze Gdańska na skutek ogólnej struktury politycznej przedstawiały się zupełnie inaczej niż dziś.

Polska na targach w Królewcu.

Berlin, 13. 8. (PAT.) Z Królewca donoszą, że Polska wystąpi w roku bieżącym po raz pierwszy na królewieckich targach wschodnich. Bardzo efektowny pawilon polski — pisze korespondent królewiecki „Berliner Tageblattu" — dokumentuje znaczenie zbliżenia polsko-niemieckiego. Polityka umiarkowania między temi dwoma państwami doprowadziła do dużego sukcesu, który podkreśla ponownie między narodami znaczenie królewieckich targów wschodnich.

Kontrtorpedowiec niemiecki poszedł na dno morskie.

Sztokholm, 13. 8. (PAT.) Dziennik „Svenska Dagebladet" podaje sensacyjną pogłoskę o zatonięciu na północ od miasta Stubbenkammer na wyspie Rugji kontrtorpedowca niemieckiego. Zatonięcie to miało zajść podczas manewrów morskich, jakie odbyły się tam przed paru tygodniami. Według dziennika, dwa statki ratownicze pracują od dwóch tygodni nad wydobyciem wraka.

Reforma armji brytyjskiej.

Główną jej cechą — motoryzacja.

Londyn, 13. 8. (PAT.) Prasa zamieszcza wiadomość o reformie przeprowadzonej ostatnio w armji brytyjskiej. Według tych informacyj odtąd każda brygada piechoty Wielkiej Brytanji składać się będzie z jednego bataljonu t. zw. ciężkiego, uzbrojnego w ciężkie karabiny maszynowe i moździerze oraz trzech bataljonów t. zw. lekkich, w których strzelcy uzbrojeni będą w karabiny automatyczne nowego systemu i karabiny maszynowe mniejszego kalibru. Artylerja konna zostanie całkowicie zmotoryzowana i uzbrojona w haubice 3 i 7-calowe. Saperzy zaopatrzeni będą w łopaty mechaniczne, poruszane motorem benzynowym bądź naftowym. Dzięki temu oddziały saperskie będą mogły w ciągu bardzo krótkiego czasu zbudować okopy i schrony dla artylerji, których wykonanie dotychczas używanemi narzędziami wymagało całego tygodnia.

Wizja lokalna w „kuźni zbrodni".

Zakuty w kajdany zbrodniarz na miejscu swego strasznego przestępstwa.

Z Poznania donoszą: W sobotę o godz. 10 przed południem odbyła się wizja lokalna, przeprowadzona przez władze śledczo-sądowe ze zbrodniarzem Langem na ul. Małeckiego 4.

Na długo przed wizją przy domu pod nr. 4 zbierały się tłumy ciekawych. Wkrótce przybyły silne kordony policji, które utrzymywały porządek, usuwając ciekawych od wejść do domu.

Miejscem tragicznego zajścia był pokój umeblowany na drugiem piętrze prawo. Pokój ten został policyjnie zamknięty i nie wolno do niego nikomu wchodzić.

Bezpośredni sąsiad mieszkania, w którem rozegrała się tragedja, opowiada, że tragicznego dnia słyszał, że zamordowana Langowa krzyczała do męża: „Nie rób tego!" — lecz nie przypisywał do tego znaczniejszej wagi, uważając to za przeciętną sprzeczkę małżeńską. Nikt z sąsiadów, ani też sama gospodyni mieszkania nie słyszeli żadnych krzyków — dowodzi to z jaką ostrożnością zachowywał się zbrodniarz.

O godz. 10,20 przy wielkiem naprężeniu oczekujących zajechała przed dom karetka policyjna i samochód sądowy, przywożąc komisję śledczo-sądową i zbrodniarza pod eskortą policyjną.

Prowadzony przez policję wyszedł z karetki policyjnej zbrodniarz Lange w więziennym ubiorze, skuty w kajdany na rękach i nogach. Wprowadzono go na drugie piętro do mieszkania. Zbrodniarz zachowywał się nad wyraz spokojnie. Żaden muskuł jego twarzy nie drgnął. W pokoju i mieszkaniu, gdzie rozegrało się tragiczne zajście, odbyła się wizja lokalna, odtwarzająca szczegółowo zbrodnię dokonaną przez Langego.

Mąż morduje żonę

za szatańską radą „przyjaciela".

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) W czasie sprzeczki małżeńskiej 28-letni Czesław Łojkowski rzucił się z nożem na żonę, która robiła mu wymówki, iż nie dba wcale o rodzinę i wszystkie pieniądze przepija. Przewieziona do szpitala Łojewska zmarła wskutek ciężkich ran. Przed śmiercią odzyskała ona przytomność i złożyła zeznania, oskarżając męża i jego kolegę niejakiego Prokuratowicza, który był jego złym duchem. Gdy nieszczęśliwa już leżała na ziemi, Prokuratowicz odezwał się do zabójcy: „Daj jej jeszcze raz i będzie koniec". Zbrodniczy małżonek podszedł za szatańską radą kolegi i teraz ciężko odpokutuje za zabójstwo. Prokuratowicz został aresztowany, zaś żonobójca ukrywa się dotąd przed policją. (r)

Min. Poniatowski na terenach powodzi.

Kraków, 13. 8. (PAT.) Wczoraj przyleciał z Warszawy samolotem p. minister rolnictwa **Poniatowski** z dyrektorem departamentu p. Rudnickim. W godzinach popołudniowych w gabinecie wojewody krakowskiego p. Kwaśniewskiego odbyła się pod przewodnictwem p. ministra Poniatowskiego konferencja w sprawie niesienia pomocy powodzianom. Po zaznajomieniu się z sytuacją p. minister w towarzystwie wojewody krakowskiego i dyrektora departamentu Rudnickiego oraz naczelnika wydziału rolnego województwa krakowskiego wyjechał na tereny powodziowe.

Hojna ofiara rządu rumuńskiego na rzecz powodzian.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.). Przybył do Warszawy samolotem z Bukaresztu rumuński wiceminister rolnictwa p. Manolescu w towarzystwie szefa gabinetu ministerstwa p. Cristea.

Przybyłego gościa podejmował śniadaniem minister rolnictwa p. Poniatowski. W ub. niedzielę p. Manolescu bawił w Gdyni.

Zaznaczyć należy, iż wiceminister rumuński zadeklarował imieniem rolnictwa rumuńskiego na rzecz powodzian sumę pieniężną ze sprzedaży 50 tys. klg. winogron, które rolnictwo rumuńskie ma nadesłać do Polski. (r).

765 metrów pod powierzchnią morza.

Waszyngton 13. 8. (PAT.) Narodowe towarzystwo geograficzne ogłasza, że dwóch badaczy głębin morskich Beese i Baron opuścili się na głębokość 765 m w pobliżu jednej z wysp archipelaku Bermudzkiego, bijąc w ten sposób ustalony przed dwoma laty rekord, wynoszący 680 metrów. Skafandry, których użyli uczeni amerykańscy, ważyły blisko 2½ tonny każdy.

Włoska odpowiedź na wysłanie do Wiednia v. Papena.

Berlin, 13. 8. (PAT). Prasa niemiecka ogłasza wiadomość, jakoby rządy włoski i austrjacki zamierzały podnieść wzajemnie swe placówki dyplomatyczne do rang ambasad. Prasa wymienia przytem podsekretarza stanu we włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych Suvicha, jako kandydata na ambasadora włoskiego w Wiedniu.

Admirał Byrd uratowany

Śmiały podróżnik jest strasznie wycieńczony.

Londyn, 13. 8. (PAT.) Admirał Byrd słynny amerykański podróżnik, został wczoraj odnaleziony i uratowany. 20 lipca otrzymano od Byrda radjogram, w którym prosi aby go odszukać, obawia się bowiem utraty życia z wycieńczenia. Poczyniono ostatnio dwa razy starania odnalezienia go, dopiero za trzecim razem powiodło się grupie, która celem odnalezienia Byrda wyruszyła z bazy operacyjnej 8 bm., aby dotrzeć do chaty obserwacyjnej, położonej o 123 mil od bazy ekspedycyjnej w zatoce Wielorybiej w okolicy południowego bieguna. Byrd, który przebywa w tej chacie od 28 marca był bardzo wycieńczony i strasznie chudy, lecz w dobrym humorze. Grupa, złożona z trzech osób, która dotarła do Byrda odbyła swą drogę przez pustynię lodową w traktorze motorowym.

18 procesów szpiegowskich we Włoszech.

Rzym. (PAT) W czasie od 1 stycznia do 1 lipca rb. przed specjalnym trybunałem obrony państwowej odbyło się 18 procesów o szpiegostwo wojskowe. Procesy te zakończyły się skazaniem ogółem 29 oskarżonych. W tej liczbie 2 kobiet i 4 cudzoziemców. Jeden z oskarżonych skazany został na dożywotnie ciężkie roboty, 3 na karę po 25 lat więzienia, 1 na 24 lata i 3 na karę po 20 lat.

List z Paryża.

Niemcy, Rosja i pakt wschodni.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Paryż, w sierpniu.

„Życiorys Hindenburga dał temat do 330 tomów, poświęconych marszałkowi Rzeszy. Prawie wszystkie wspominają powtarzające się w rodzinie Hindenburga nazwisko Polenz. Ale żaden autor nie mówi, że nazwisko to było w Warszawie synonimem zdrady. **Tak samo nikt nie wspomina, że dziad obecnego prezydenta Rzeszy, płk. von Beneckendorf-Hindenburg, został skazany na śmierć za to, że w 1806 r. oddał bez strzału fortecę w Szpandawie w ręce nieprzyjacielskie.**"

Zdanie to zaczerpnięto bynajmniej nie z artykułów prasy francuskiej. Jest to wyjątek z książki pt. „Hitler der Eroberer", wydanej w Berlinie w 1933 r. Przytacza ją teraz emigracyjna prasa niemiecka, jako dowód z jednej strony na kruchość legendy, a z drugiej na właściwy stosunek, jaki obóz hitlerowski zachowywał względem zmarłego prezydenta Rzeszy.

W kołach emigracji niemieckiej w Paryżu, bynajmniej zresztą nie żydowskiej ocenia się działalność Hindenburga bardzo krytycznie.

— **Hindenburg** — mówił mi jeden z wybitnych polityków dawnego reżimu — **jest właściwie symbolem nie zwycięstwa, ale katastrofy. I to podwójnej katastrofy. Przedewszystkiem wojskowej z 1918 r. Powtóre politycznej z 1933 r. Cokolwiekby się zmieniło — na zmarłego marszałka spada historyczna odpowiedzialność za hitleryzm i wszystko, co wraz z jego nadejściem nastąpiło w Rzeszy. Z tego też powodu właściwa ocena roli Hindenburga w dziejach Rzeszy — nastąpi dopiero po zamknięciu epoki hitleryzmu.**

Oczywiście prasa francuska jest o wiele więcej powściągliwa w sądach o szefie sąsiedniego państwa. Ale zdania, powtarzające się w rozmaitych korespondencjach polskich, że „opinja francuskich kół wojskowych składa hołd genjuszowi i zaletom żołnierskim Hindenburga" — jest silnie przesadzona. Wszystkie artykuły poświęcone marszałkowi utrzymane w tonie bardzo poprawnym, ale wszystkie również zwracają uwagę na krytyczne zdania fachowców, dotyczące działalności Hindenburga jako wodza. Ogromnym błędem dowódcy armji niemieckiej było przeliczenie się z własnemi siłami, dążenie do kontynuowania wojny, której każdy dzień zbliżał Niemcy do katastrofy. W styczniu 1917 r. Hindenburg wbrew woli kanclerza Rzeszy przeforsował zaostrzoną walkę łodziami podwodnemi, biorąc na siebie odpowiedzialność za ewentualne porzucenie neutralności przez Stany Zjednoczone. On był autorem tego słynnego rozkazu Wilhelma II do floty niemieckiej, a co za tem idzie, pośrednim sprawcą wybuchu wojny między Rzeszą a Stanami. Lekceważył sobie siłę militarną Waszyngtonu — zapominając o kolosalnej potędze gospodarczej Ameryki. Przedłużył wojnę o półtora roku, przegrywając wszystkie atuty militarne, jakie miał jeszcze w 1917 r. Dnie klęski w październiku 1918 zastały dowództwo niemieckie w całkowitem rozprężeniu i zdezorjentowaniu. Dnia 3 października 1918 r. zalecał Hindenburg pokój, twierdząc, że „niema widoków na szanse zwycięstwa". 23 tegoż miesiąca proponował podjęcie rozpaczliwego oporu; wprowadzał rząd Rzeszy w niesłychanie trudną sytuację, zaskakując Berlin sprzecznemi koncepcjami. Na froncie zachodnim nie zdołał wywalczyć ani jednego sukcesu. Legendą Tannenbergu, silnie już dzisiaj kwestjonowaną, nadrabiał poważne braki strategiczne.

Jedyną wielką zasługą Hindenburga był — ze strategicznego punktu widzenia — plan wymuszenia rozstrzygnięcia na wschodzie. Skoro ofenzywa niemiecka załamała się w strasznej klęsce nad Marną i Izerą, marszałek radził rzucić wszystkie siły na front wschodni, zniszczyć jeszcze w 1914 r. Rosję, ograniczając się w Belgji i Francji do wojny wyłącznie obronnej. Wogóle w tym ruchu wahadłowym między wschodem a zachodem, jaki obserwujemy w polityce niemieckiej wszystkich epok, był Hindenburg zdecydowanym zwolennikiem orjentacji wschodniej i najwierniejszym epigonem Bismarcka.

Następca wodza

Tezą Hindenburga był „Drang nach Osten", tradycyjna polityka junkrów pruskich. W jakiej mierze będzie się starał zachowywać tę linję Hitler, od kilku dni nietylko wódz partji, ale „Führer" całego narodu? Jest to pytanie, jakie nie schodzi z łamów prasy zachodniej. Zdania są podzielone. Podczas gdy jedne pisma zwracają uwagę na trudności wewnętrzne Niemiec i twierdzą, że należy się spodziewać pewnego odprężenia stosunków na terenie międzynarodowym — **drugie wysuwają poważny argument, w postaci całkowitej nieobliczalności czynników decydujących w Trzeciej Rzeszy. Zdanie, użyte bodaj że po raz pierwszy na łamach naszego pisma o „kobiecej psychologji Hitlera" spotyka się coraz to częściej zarówno w prasie francuskiej, jak i angielskiej i włoskiej.** Po mordach z 30 czerwca br. byliśmy przekonani, że akcja Berlina zadowoli się raczej biernym stosunkiem do problemów zagranicznych. Tymczasem w najgorzej wybranej chwili przyszedł pucz austrjacki i niesłychany blamaż rządu niemieckiego, którego prasa wieściła już z radością „koniec austrjackiej komedji". W rezultacie o mało nie doprowadzono do czynnej interwencji Włoch, coby pociągnęło za sobą niesłychane wprost komplikacje europejskie. **Niema najmniejszych gwarancyj, że Hitler nie wykorzysta swojej wszechwładzy do zainscenizowania nowego „coup de theatre" w polityce zagranicznej.** Ogromny kryzys, zarówno gospodarczy jak i moralny w Niemczech może wbrew temu, co się powszechnie sądzi, raczej przyśpieszyć decyzje „wodza" — aniżeli je uchylić. **Niemcy są jak ładunek dynamitu, którego lont się tli.** I dlatego nad Sekwaną raczej przeważają głosy, mówiące o powadze sytuacji międzynarodowej, którą wytwarzają wypadki za Renem.

Umizgi w stronę Moskwy

W związku z objęciem nieograniczonej władzy przez Hitlera, krążą po Paryżu pogłoski o rzekomo przygotowujących się **sensacyjnych pociągnięciach Niemiec w dziedzinie polityki wschodniej.** Przerzucenie zwrotnicy przy Wil-

300,
słowami trzysta, złotych
możesz wygrać, jeżeli weźmiesz udział w konkursie
Eukutol !!!
Skorzystaj ze sposobności i zażądaj w najbliższej drogerji lub perfumerji bezpłatnych formularzy z zagadką.
Bez kremu Eukutol i Olejku Eukutol niema lata dla miłośników słońca, powietrza i wody!
Fabryka Chemiczna Promonta, Sp. zogr. odp., Bielsko Śl.

Wystawa światowa w Brukseli.

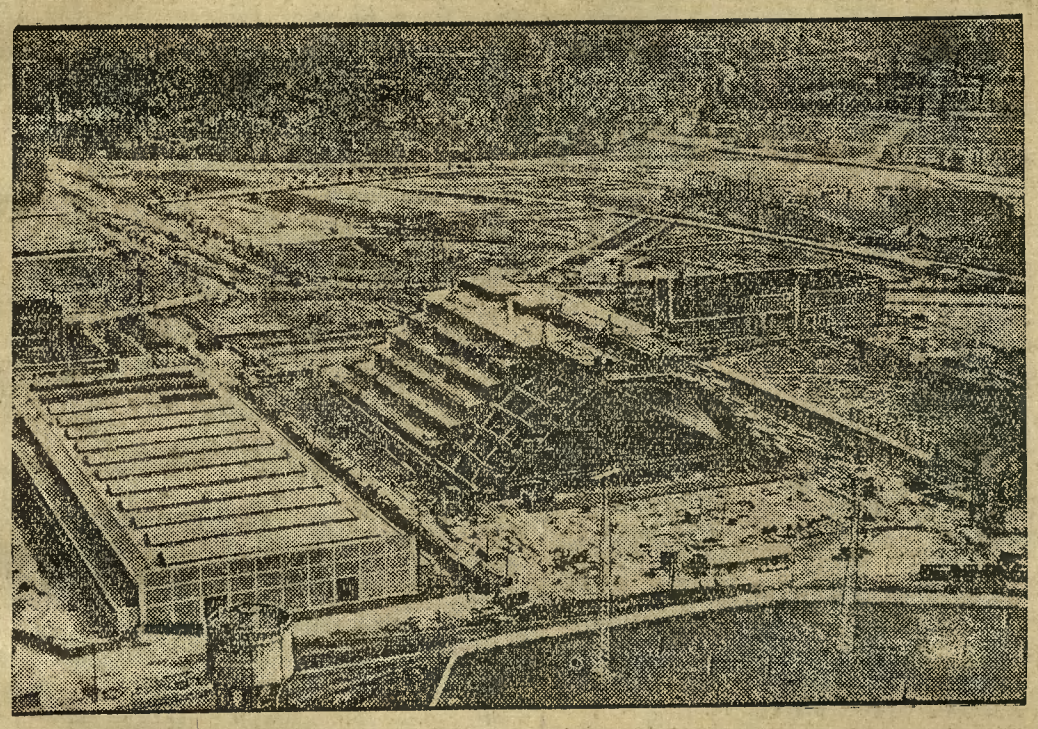

Bruksela przygotowuje w roku 1935 wielką wystawę światową. Zarys jej widzimy na rycinie. Główna aleja, przecinająca teren wystawy, będzie miała 87 mtr. szerokości.

Olga Wolbryk. (92

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy)

Rachunek Twojej modystki wyrównałem. Nie mam wcale zamiaru nakłaniać Cię do klasztornej skromności i prostoty. Proponuję tylko, byś przy przyszłych zakupach rzeczy zbytkownych, spróbowała się zastanowić, czy nie mogła byś poprzestać na czemś prostszem. A zaoszczędzone w ten sposób pieniądze, uważaj za zarobione lub zaoszczędzone, które możesz użyć w celach szlachetniejszych. W czasach tak strasznej nędzy, taki dobrowolny podatek jest jedynym sposobem, w jaki istotki zbytkowne jak Ty, mogą się przyczynić do zmniejszenia ogólnej niedoli. Poza tem bądź szczęśliwa i wesoła i dobra, moja mała Nito.

Twój stary brat Budda."

W dwa dni później de Guanta otrzymał depeszę: „Dzięki za wszystko. W tej chwili zarobiłam dwieście tysięcy marek — sprzedałam wszystkie trzy nowe suknie. Joannita."

De Guanta zaśmiał się cicho. Rachunek modystki, który wyrównał przed paru dniami, wynosił w walucie niemieckiej blisko miljon. Jeśli Juannita zechce w dalszym ciągu „zarabiać", może się to stać niebezpiecznem... Stanowczo, niema szczęścia w stosowaniu metod wychowawczych.

*

Generałowa rozdrażniona uderzyła ręką, lśniącą pierścieniami w zieloną jedwabną poduszkę, którą Juannita przyniosła jej w ostatnich dniach z jednej ze swych wędrówek po Kaiserstrasse.

— Hrabio Fedja, jest pan egzaltowany... Proszę wierzyć starej kobiecie — to egzaltacja.

Fiodor Streborn stał przed nią w ubraniu z grubego materjału, trącącem tanim magazynem i gryzł dolną wargę. Z kolczyków generałowej strzelały wielobarwne pociski, kłując go w oczy.

— Trudno, ekscelencjo — my wszyscy jesteśmy trochę egzaltowani. Jesteśmy biedni, to prawda, ale bylibyśmy jeszcze znacznie biedniejsi bez tej naszej egzaltacji!

Bezwiednym ruchem dotknęła swych kolczyków. Lekki rumieniec przebił grubą warstwę pudru, nałożonego na starą twarz.

— Fedja, kocham pana, jak własnego syna. Wszak panu zawdzięczam ten niespodziewany dobrobyt i trochę przyjemności, jakie mi jeszcze są dostępne. Czy pan sądzi, że nie zdaję sobie sprawy, iż to moje obecne stanowisko zawdzięczam nie żadnym osobistym zaletom, a tylko... powiedzmy... współczuciu dla mojej ciężkiej pozycji? Czy więc przez pychę miałam odrzucić stosunkowo bardzo wysoką pensję, zaofiarowaną mi przez de Guantę? A jeżeli taka śliczna i miła istotka — nie, proszę mi nie przerywać — powyżej uszu jest zakochana w panu, to dlaczego pan nie... Dobrze, dobrze, już milczę. Tylko jedno jeszcze muszę panu powiedzieć: pan przywiązuje zbyt wielką wagę do pieniędzy! To mi się wydaje małostkowem... Nie gniewać się hrabio... proszę... Hrabia Streborn samem swem nazwiskiem, a tem więcej gdy idzie w parze z takim charakterem jak pański, rzuca na szalę tak wiele, że taki marny miljon franków, nawet w walucie szwajcarskiej, znaczy tyle co nic — tak, tyle co nic!

Fiodor nie próbował nawet powstrzymać tego potoku słów. Chwilami tylko uspokajająco pogładził rękę zirytowanej starej damy.

— Kochana ekscelencjo... droga, kochana pani hrabino... Pani się myli... Tłumaczy to pani sobie całkiem opacznie... zupełnie opacznie. Gdybym był wolnym...

Generałowa położyła mu na ramiona obydwie ręce. Oczy jej trwożnie szukały jego wzroku:

— Pan... nie jest wolny? Kto... mów pan... kto?

Oddychał ciężko. Niemal bezsilny uśmiech zadrżał na jego zbielałych wargach. Potrząsnął głową. Zwolna, z trudem urywane słowa spływały z jego ust:

— Nie... nie. Nie w tym sensie, jak to pani zrozumiała... Bo dotąd w życiu mojem istniała tylko jedna kobieta — moja matka.

— Ach, Fedja... pańska czarująca matka...

Wykonał ręką gest błagalny. Takich banalnych określeń, od dawiendawna stosowanych do jego matki, nie był już w stanie słuchać.

— Matka moja wymknęła się ode mnie, by wrócić do mego ojca. To było wielkie. Prawdopodobnie go już nie zastała przy życiu, a wrócić nie mogła. Ale człowiek który ją zatrzymał... człowiek ten musi odpowiedzieć za to, co zrobił. To sobie poprzysiągłem. Zanim sprawy tej nie załatwię, nie mam prawa rozporządzać swoją osobą. Nigdy nie rozumiałem tych ślubów wojennych. Jak można, kochając kobietę, wiązać ją do siebie w chwili, gdy właściwie nie należy się już do siebie? ...Ja również nie należę do siebie. Dopóki nie uśmiercę tego, który z matki mojej zrobił dziewkę...!

Obiema rękami zasłonił twarz, a cała przez wszystkie te lata tajona męka — rozpacz i wstyd i tęsknota i wściekłość, wyładowały się w bezgłośnem cichem łkaniu, wstrząsającem jego szerokiemi barkami.

— Biedny mały... biedny, kochany mały...

Prawie bezprzytomna głaskała jego niesforne włosy, raz po raz zwiędłemi ustami dotykając jego głowy, kryjącej się w fałdach jej sukni.

— Co pan mówi... Fedja, skąd to przypuszczenie... Odkąd...?

(Ciąg dalszy nastąpi).

helmstrasse na inne tory ma być umotywowane całym szeregiem faktów.

Przedewszystkiem nie ulega wątpliwości **dominujący wpływ Reichswehry,** będącej jedyną realną siłą, na której może się jeszcze oprzeć Hitler. Nie ulega też wątpliwości, że kierownicy armji wzamian za poparcie ustrojowych modyfikacyj „wodza" otrzymali daleko idące przyrzeczenia w zakresie tak wewnętrznej jak i zagranicznej polityki Rzeszy. Ustępstwa na terenie wewnętrznym zarysowały się już w dniu 30 czerwca. **Streszczają się one w gwałtownej likwidacji całego społecznego programu hitleryzmu.** Zwolennicy drugiej tym razem socjalnej rewolucji, przedstawionej w ogólnych zarysach w „Mein Kampf", poszli bez sądu pod ścianę. Wystrzelenie 77 głównych przywódców SA musiało uspokoić i najbardziej sceptycznie nastrojonych opozycjonistów z Reichswehry. Teraz przychodzi kolej na „testament Hindenburga" w dziedzinie polityki zagranicznej.

Otóż jest publiczną tajemnicą, że koła Reichswehry odnosiły się bardzo nieprzychylnie do całej pangermańskiej polityki Trzeciej Rzeszy. Uważano z punktu widzenia niemieckiego zresztą za słuszne, że ekspansja w kierunku Austrji celu swego nie osiągnie — a tymczasem obrazi śmiertelnie Rzym, przekreślając wszystkie plany o współdziałaniu Włoch z Niemcami. Twierdzono, że awantury nad Dunajem doprowadzą wcześniej czy później do przymierza włosko-francuskiego i porozumienia obu tych państw w drażliwych sprawach afrykańskich. Na dywersję w Belgradzie zapatrywano się nadzwyczaj krytycznie, tak samo jak na próbę pozyskania dla swych celów Polski i Rumunji. Wysuwano konieczność radykalnych zmian w polityce niemieckiej.

Na czem one mają polegać?

Odpowiedź prosta. Na powrocie do tradycyjnej linji, którą wyznaczył Rzeszy w polityce zagranicznej Bismarck, a którą chciano realizować — zapóźno zresztą — nawet w okresie wojny, w styczniu 1915 r. **Chodzi o zwrócenie się w kierunku wschodu, o pozyskanie jeżeli nie sympatyj, to zaufania Rosji — jednem słowem o próby realizacji nowego Rapallo.** Zaniechanie eksperymentów rasowych w Niemczech i likwidacja właściwego hitleryzmu — byłaby pierwszym krokiem w tym kierunku. Wycofanie się z Austrji, gdzie partja wydaje się być przegrana — mogłoby pozyskać dla ambitnych planów Rzym. **W taki sposób położonoby pierwsze fundamenty pod przyszły pakt trzech mocarstw, to znaczy Niemiec, Rosji i Włoch.** W dzisiejszej sytuacji Rzeszy, plan ten miałby zyskiwać zwolenników nawet wśród otoczenia „Führera", gdyż jest logicznym a ponadto przeciwstawia się utopjom o stworzeniu pangermańskiego państwa w Europie, próbom awanturniczej polityki na Dalekim Wschodzie, pozyskiwaniu zresztą najzupełniej bezowocnem Japonji itd.

Odrzucenie tej koncepcji i kontynuowanie dotychczasowej polityki Trzeciej Rzeszy, musi zdaniem kierownictwa Reichswehry, doprowadzić do całkowitej izolacji Niemiec, nie mówiąc już o fatalnem wrażeniu, jakie wśród społeczeństwa wywoła całkowite niepowodzenie dotychczasowych posunięć na terenie zagranicznym.

Pakt wschodni.

Czy te poglądy, będące powrotem do bismarkowskiej koncepcji, jakiej zdawał się przez pewien czas ulegać sam „Führer", staną się wyrazem oficjalnej polityki niemieckiej — niewiadomo. **W każdym razie nie ulega wątpliwości, że ich zwolennicy zyskali na sile, otrzymawszy bardzo poważne atuty w postaci klęski dyplomacji hitlerowskiej w Austrji.** Gwałtowne i nawet sensacyjne zmiany w polityce berlińskiej nie są wcale wykluczone.

Te nastroje nad Szprewą, o których coraz to głośniej mówi się w Paryżu, stanowią jeden więcej argument zwolenników paktu wschodniego.

— **Nie ulega wątpliwości** — mówi się w kołach zbliżonych do Quai d'Orsay — **że będziemy świadkami walki o duszę Rosji sowieckiej. Jeżeli pakt wschodni będzie miał na celu chociażby tylko zabezpieczenie się przed wpływami niemieckiemi w Rosji, jeżeli ograniczy się jedynie tylko do wciągnięcia Sowietów w orbitę zagadnień zachodnio-europejskich, jeżeli zabezpieczy Polskę od wschodu, umożliwiając jej w ten sposób skupienie całej uwagi na zachodniej granicy państwa — to już i tak odegra olbrzymią rolę w pracy nad bezpieczeństwem i pokojem Europy.**

Dyskusja nad paktem wschodnim łączy się więc najściślej z zagadnieniami polityki niemieckiej i ostatniemi zmianami w Rzeszy. Jest to temat niezwykle ważny, problem łączący się najściślej z żywotnemi zagadnieniami polityki Rzeczypospolitej. Bardziej szczegółowe rozważanie tych kwestyj są koniecznością chwili.

Dr. Tad. Kiełpiński.

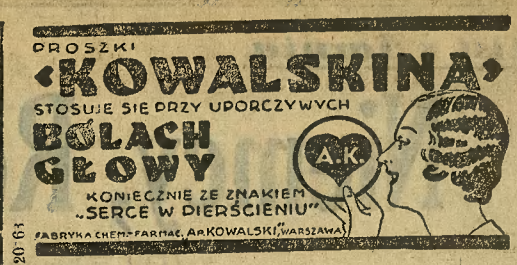

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„CZARODZIEJKA". Dziś i dni następnych bardzo ciekawy film rosyjski, cały mówiony i śpiewany w języku rosyjskim p. t. **„Turbina 50.000 wolt".** Nadprogram wesoła komedyjka.

„BAJKA". Dziś i dni następnych film pt. **„Byłem ci wierny".** W rolach głównych Ronald Colman i Kay Francis. Bogaty i urozmaicony nadprogram.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie i Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOW. PRZEMYSŁOWCÓW W GDYNI

odbędzie się w czwartek, 23. bm. o godz. 20 w sali Domu Ludowego (Wila Świt) przy Skwerze Kościuszki. Na porządku obrad znajduje się zmiana statutu, uzupełnienie członków zarządu, oraz referat na temat „Nowela do ustawy przemysłowej" wreszcie wolne wnioski.

WYNIK KONKURSU REWJI MÓD PLAŻOWYCH.

Pod protektoratem pani wojewodziny pomorskiej Kirtiklisowej Koło Pań L. O. P. P. i Polski Biały Krzyż urządziły w Jastarni w Pawilonie Żeglugi na molo rewję mody plażowej.

Nagrody otrzymały: I. p. Krystyna Nowakówna, Łódź, Żwirki 20, II. p. Olga Berestowska, Warszawa, Polna 40, III. p. Irena Bulzacka, Warszawa, plac 3 Krzyży 8, IV. p. Irena Kurmanowiczowa, Białystok, Fabryczna 29.

Zjazd Polaków z zagranicy.

Ostatnim etapem zjazdu Polaków z zagranicy była Gdnia. Niestety żałować należy, że na ten tak ważny etap przeznaczono **tylko jeden dzień.**

Z Gdyni wyjeżdżają uczestnicy zjazdu jeszcze do Torunia, ale już nie oficjalnie jako organizacja, lecz w charakterze prywatnym i nie obowiązkowo.

Przyjazd do Gdyni pociągiem nadzwyczajnym nastąpił z całogodzinnem opuźnieniem, to też i program przyjęcia ulec musiał pewnym zmianom.

W przyjęciu gości wzięły udział tylko sfery oficjalne i organizacje społeczne z pocztami sztandarowemi, gdyż przystęp dla szerszej publiczności został powstrzymany przez kordony porządkowe

O godz. 8 cały hol dworca morskiego, zapełniony oczekującemi organizacjami i przedstawicielami władz.

Samo przyjęcie odbyło się na terasie dworca, skąd goście przeszli do wielkiej hali celnej na śniadanie wydane przez L. M. i K.

W pięknie udekorowanym pod kierownictwem p. Jadzi Woźnickiej holu dworcowym urządzony został ołtarz, przy którym ks. dziekan Turzyński odprawił uroczystą mszę św. uświetnioną znakomitym śpiewem chóru kościelnego „Symfonja" pod batutą mistrza Betlejewskiego z towarzyszeniem orkiestry marynarki wojennej. Oprócz kilku klasycznych utworów muzyki kościelnej wykonano też wspaniały „Psalm 136" „Ojczyzna" Feliksa Nowowiejskiego, który wywarł głębokie wrażenie.

Z niezwykłem skupieniem i uwagą wysłuchano wygłoszone od ołtarza przez ks. dziek. Turzyńskiego kazanie, które tak swoją treścią głęboką jak i prześliczną formą godne jest najlepszego złotoustego kaznodziei. To też niewątpliwie zapadło ono głęboko w duszę słuchaczy zwłaszcza rodaków z zagranicy, spragnionych usłyszenia słowa Bożego w języku rodzinnym.

Po 10-minutowej przerwie, koniecznej dla usunięcia ołtarza a postawienia na jego miejscu stołu prezydjalnego, rozpoczęły się końcowe walne obrady zjazdu Polaków z zagranicy, którym przewodniczył gen. Orlicz-Dreszer, a przy stole prezydjalnym zasiedli wicemin. Korsak, dyr. dep. morskiego Możdżeński, Komisarz Rządu Sokół, prezes Akademji Literatury p. W. Sieroszewski i prezes Związku Polaków w Czechosłowacji poseł Wolff.

Po zagajeniu przez przewodniczącego gen. Dreszera zabrał jako pierwszy głos wicemin. Korsak, który w krótkim lecz jasnym i treściwym referacie przedstawił całokształt prac państwowo-organizacyjnych, jak również podkreślił, że Polska przystępuje jako pierwsza do tak gruntownej reorganizacji administracji komunalnej.

Następnie przemawiał prezes Akademji Literatury p. W. Sieroszewski, wskazując na doniosłą rolę, jaką odgrywa na obczyźnie dobra książka i pismo polskie, które tworzą najskuteczniejszą broń przed wynarodowieniem. Wzywał więc wszystkich rodaków z zagranicy, ażeby jak najwięcej czerpali swe siły odporne z tych źródeł, które Macierz im chętnie dostarczy.

Częstemi i niemilknącemi oklaskami przyjmowano pełne polotu i sugestywnej wprost siły przemówienie gen. Orlicz-Dreszera, który w przepięknych obrazach przedstawił duchowy stan polskiego młodzieńca w okresie niewoli, kiedy na karcie europejskiej nie mógł się dopatrzeć wielkiej mocarstwowej Polski, oraz dumę i radość tegoż młodzieńca, kiedy obecnie Polska zajmuje znów należne jej miejsce wśród państw europejskich.

W imieniu delegatów przemawiał przedstawiciel Polonji argentyńskiej p. Kowalewski. Po posiedzeniu prezes Hełczyński w zastępstwie prezesa światowego Związku Polaków marszałka Raczkiewicza dokonał **odsłonięcia tablicy pamiątkowej** o utworzeniu światowego Związku Polaków, która została wmurowana w holu dworca morskiego. Napis na tablicy głosi: „W 20-tą rocznicę rozpoczęcia zbrojnej walki o niepodległość, w roku powołania do życia światowego Związku Polaków delegaci 8 miljonów Polaków z zagranicy, zebrani w wielkim porcie wolnej Ojczyzny postanawiają wznieść Dom Polska Zagranicą dla zadokumentowania jedności narodu polskiego na obu półkulach świata". Po obiedzie, w czasie którego przemawiali m. in. były marszałek Senatu Szymański, generał Orlicz-Dreszer i kilku delegatów zwiedzono port i miasto.

Godziny przedwieczorne delegaci spędzili na koncercie. Po kolacji pożegnalnej delegatów odprowadzono z pochodniami i orkiestrą na dworzec skąd wyjechali do Torunia serdecznie żegnani przez komitet i licznie zabraną publiczność.

—::—

Gospodarkę finansową instytucyj ubezpieczeniowych

zbada specjalna komisja.

Warszawa, 11. 8. (PAT) Na wniosek p. min. Opieki Społecznej p. prezes Rady Ministrów powołał nadzwyczajną komisję dla zbadania sprawy lokat instytucyj ubezpieczeń społecznych, oraz wypracowania wytycznych ich polityki finansowej na przyszłość. Na przewodniczącego komisji p. prezes Rady Ministrów powołał prezesa P. K. O. Henryka Grubera. Komisja prace swoje rozpocznie w najbliższym czasie. W skład komisji wejść mają przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, oraz specjalnie zaproszeni rzeczoznawcy.

Drobne wiadomości.

— **Na kopalni „Juljusz"** w Sosnowcu wybuchł pożar. Przy tłumieniu pożaru niektóre maszyny zostały uszkodzone.

— **Sąd wojskowy w Gracu** skazał na dożywotnie ciężkie więzienie dyrektora szkoły w Schwanberg. Skazany groził wysadzeniem w powietrze posterunku żandarmerji za zastrzelenie jego syna.

— **Sąd ławniczy w Stutgarcie** skazał 3 oskarżonych za przekroczenie ustawy dewizowej na kary od 2—4 lat ciężkiego więzienia.

Tajny okólnik

gdańskiego namiestnika Hitlera do przywódców „Nazi".

III.

Polityka kulturalna.

W zakresie polityki kulturalnej pod względem rozszerzenia i pogłębienia niemieckości w Gdańsku zrobiono wiele. To jednakże długo jeszcze nie wystarcza. **Polski wpływ w szkołach i t. p. musi być wyparty do najmniejszych rozmiarów.**

Gdańsk i jego ludność muszą zawsze być świadomi swego zadania niemieckiego i ten wysunięty posterunek trzeba rozbudować na twierdzę niemieckości.

Więcej dumy i poszanowania własnej godności jest na miejscu. (A więc wyłazi prawdziwe oblicze pruskich pionierów zaborczości. — Przyp. red.).

Polityka gospodarcza.

Szczególnie **trudnym odcinkiem jest polityka gospodarcza.**

Cośmy dla poparcia gospodarstwa zrobić mogli, tośmy zrobili. (No, to nie wiele. — Przyp. red.). Jeżeli wszyscy nasi towarzysze partyjni i zwolennicy zdadzą sobie sprawę z tych ogromnych trudności, jakie mamy jeszcze do zwalczania, wówczas krytyka nie wypadnie tak ostro.

Odgrywa tu rolę tyle najrozmaitszych okoliczności, które trudno w całości wyliczyć, tak, że każdy wyrozumiały wobec już osiągniętych rezultatów nie zgrzeszy przeciwko dobrotliwemu losowi. Miejmy tylko nadzieję, że na tem polu błogosławieństwo niebios będzie nam dalej towarzyszyło. **Czem gorsze jest położenie dewizowe w Rzeszy, tem gorsza jest też sytuacja nasza.** (Logika i rozumowanie kulawego konia. — Przyp. red.).

Nic bliższego nie mogę w tej sprawie podać w niniejszym okólniku. (Czyżby wielka tajemnica, czy też brak konceptu lub zrozumienia materji? — Przyp. red.).

Wiele dałoby się także jeszcze poprawić, gdyby wszyscy w życiu gospodarczem Gdańska czynni ludzie, czy to robotnicy czy przedsiębiorcy, czy pracownicy umysłowi, czy rzemieślnicy, kupcy, a zwłaszcza gospodynie domu, które jak wiadomo najwięcej wydają pieniędzy, **więcej uwzględniały gdańskie firmy.** Gdyby sobie każdy Niemiec gdański przy zakupie towarów, czy to hurtownie czy też w detalu, zadał najpierw pytanie, czy to wszystko może otrzymać w Gdańsku wzgl. u niemieckiego rodaka i według tego postępował, możnaby według mojego mniemania o wiele więcej zatrudnić w Gdańsku bezrobotnych. Osobiste zyski (Eigennutz) w ujemnem znaczeniu są w wielu wypadkach jeszcze zbyt wielkie. Więcej myśleć o ogóle, a szczególnie o tem, że i inni żyć pragną, to byłoby o wiele korzystniejsze, aniżeli częste krytyki poczynań rządu. U włościan należy działać w tym kierunku, ażeby zamiast obcych robotników sezonowych (a więc znów przeciwko Polakom — przyp. red.) przyjmowali w pierwszym rzędzie gdańskich robotników i robotnice. Chociażby nawet robota nie zawsze szła dobrze, cierpliwości! Dobra wola i myśl o misji naszego ruchu w Gdańsku może wiele dokonać. **Nikt nie ma prawa wymyślać na złe położenie gospodarcze, jeżeli sam nie przyczynia się do tego, ażeby je poprawić.**

Przy przyjmowaniu bezrobotnych należy przedewszystkiem uwzględniać **czas przynależności do partji, żonatych,** szczególną nędzę dotyczącego i t. p. Pod żadnym warunkiem nie należy wywoływać wrażenia, jakoby poszczególne organizacje partyjne były szczególnie faworyzowane. Niesprawiedliwości wywołują rozgoryczenie, co w wysokim stopniu szkodzi ogólnemu ruchowi. **W pierwszym rzędzie przychodzą starzy bojownicy, bez względu gdzie wykonują swoją służbę.**

Nastrój w partji.

Co się tyczy wewnętrznego nastroju w partji, to mogę według przedłożonych mi sprawozdań przywódców poszczególnych organizacyj, jak również z własnego doświadczenia powiedzieć, że jest on dobry. Jeżeli tylko praca uświadamiająca nastawioną będzie zawsze na narodowo-socjalistyczne zasady światopoglądowe, a codzienne polityczne zdarzenia traktowane będą w drugim rzędzie, wówczas nastrój będzie zawsze dobry. Wogóle musimy każdego czasu dbać o to, ażeby towarzysze partyjni i zwolennicy nie stracili nigdy z oczu wielkiego celu.

Duch hitlerowski wyhodowany być musi w najistotniejszem znaczeniu tego słowa. Musimy w razie nadejścia jeszcze trudniejszych stosunków dbać o to, ażeby towarzysze partyjni i zwolennicy i wówczas pozostali wierni sztandarom. Muszą być o tem przeświadczeni, że **ratunkiem Niemiec może być tylko niemiecko-narodowy światopogląd.** (!!?) Wreszcie nastrój zależy w wysokiej mierze od każdoczesnego przywódcy, stojącego na czele formacji. Towarzysz partyjny o małostkowym sposobie myślenia będzie też miał takich samych towarzyszy za sobą. Natomiast narodowy socjalista o szerokim poglądzie będzie miał odpowiednich narodowych socjalistów. Formacja jest zazwyczaj odbiciem swojego przywódcy. Innemi słowy: Przywódcy muszą świecić dobrym przykładem. Nie mogą tracić odwagi, muszą mieć zawsze wiarę w siebie i nieograniczoną wierność dla wodza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rewelacje kapitana polskiej marynarki

o zagadkowej aferze szpiegowskiej i śmierci lorda Kitchenera.

Dnia 6 czerwca 1916 r. wyleciał w powietrze krążownik angielski „Hampshire", na którego pokładzie znajdował się lord Kitchener, wysłany z Londynu w specjalnej misji do Petersburga.

Miał on podobno objąć naczelne kierownictwo operacyj wojennych na froncie rosyjskim i przeprowadzić czystkę wśród wyższych oficerów armji carskiej i dygnitarzy zdeprawowanych korupcją i wysługujących się za judaszowskie srebrniki wrogom państwa.

Sensacyjne pogłoski.

O misji Kitchenera nie wiedział nikt poza angielskim sztabem generalnym i najbliższem otoczeniem cara. Kiedy do Petersburga nadeszła depesza o tragicznej śmierci sławnego żołnierza, podziałała ona, jak bomba. Najdziksze pogłoski krążyły w tej sprawie, a na dworze rosyjskim głośno opowiadano, że w świecie cara musi znajdować się szpieg. **Już pamiętniki rosyjskiego generała Kommissarowa, szefa tajnej policji carskiej, które brzmią, jak fantastyczna powieść, zwracały uwagę na zagadkową aferę szpiegowską, której ofiarą padł lord Kitchener.**

Kapitan Borkowski o katastrofie.

Obecnie pojawiły się w prasie amerykańskiej sensacyjne rewelacje polskiego kapitana marynarki Borkowskiego, które przedstawiają genezę i przebieg katastrofy na krążowniku „Hampshire". Już we wspomnianych pamiętnikach Kommissarowa była mowa o tem, że w otoczeniu carowej, jak wiadomo Niemki, postanowiono sprzątnąć generalissimusa angielskiego, zanim wyląduje on na terytorjum Rosji.

O powołaniu lorda Kitchenera nie było uprzedzone ani rosyjskie ministerstwo marynarki wojennej, ani ministerstwo spraw zagranicznych. Nici śledztwa, zarządzonego przez cara, prowadziły do dworu carskiego. Kommissarow wysłał jednego ze swoich agentów do Londynu. Ten zakomunikował mu po dwóch tygodniach, że komendant krążownika „Hampshire" opuścił brzegi Anglji z zalakowaną kopertą, którą miał otworzyć dopiero na morzu. — Dopiero uczyniwszy to, dowiedział się, że jedynym pasażerem jego okrętu jest lord Kitchener.

Dalej donosił agent, że car otrzymał poufną depeszę o wyjeździe Kitchenera. **Depesza była szyfrowana, a klucz do niej był znany tylko carowi i królowi angielskiemu.**

W otoczeniu cara.

W ten sposób ślady prowadziły do bezpośredniego otoczenia cara. W dalszym ciągu śledztwa okazało się, że car powiedział o przyjeździe Kitchenera gen. Wolejkowowi. W dzień potem przyjął wizytę znanego awanturnika petersburskiego — M. M. A., potomka arystokratycznej rodziny gruzińskiej, który odbywał studja w Niemczech i był spokrewniony przez matkę z Niemcami.

Utrzymywał on bliskie stosunki z dworem carskim i zdobywał pieniądze na swoje kosztowne zachcianki wyrabianiem protekcyj dla nieuczciwych dostawców i podejrzanych spekulantów. Jego najbliższym przyjacielem był baron Grogus, powieszony w drugim roku wojny za szpiegostwo. Do otoczenia księcia należał też inwalida wojenny, kapitan Swedow. Książę bezpośrednio po wizycie u generała Wolejkowa skontaktował się z kapitanem Swedowem. W dwa dni później Swedow odjechał za paszportem dyplomatycznym do Sztokholmu.

Zdrajcę powieszono.

W Sztokholmie odbył rozmowę z szefem misji niemieckiej von Zuciusem. Ten zawiadomił naczelne dowództwo niemieckie o postanowionym wyjeździe Kitchenera. Dwóch agentów niemieckich przedostało się na podstawie fałszywych paszportów do Szkocji. **Tam udało się im przemycić na pokład krążownika „Hampshire" i z narażeniem życia założyć przed wyjazdem okrętu na morze lont do magazynu amunicji. Krążownik znalazłszy się na otwartem morzu, wyleciał w powietrze i zatonął z całą załogą.**

W mieszkaniu Swedowa przeprowadzono rewizję jeszcze w czasie jego pobytu w Sztokholmie i znaleziono zbiór kluczy do szyfrów. Po jego powrocie z zagranicy sąd wojenny skazał go na śmierć. Zdrajcę powieszono. **Innych osobników, zamieszanych w tę osobliwą aferę szpiegowską, nie dosięgła ręka sprawiedliwości, gdyż byli za wysoko postawieni, a zresztą nie można im było bezpośrednio udowodnić winy.**

Zjazd 27 najbogatszych maharadżów.

Jubileusz króla angielskiego Jerzego V.

Londyn, 8. 8. W maju 1935 r. obchodzony będzie — jak wiadomo, w Londynie — jubileusz dwudziestopięciolecia wstąpienia na tron króla Anglji, Szkocji i Irlandji, a zarazem cesarza Indji, Jerzego V.

Uroczystość ta ma być obchodzona z całym przepychem i wystawnością, to też już dzisiaj czynione są do niej przygotowania nietylko w samej Anglji, ale także na całem terytorjum imperjum Brytyjskiego.

Między innemi zapowiedziało przyjazd swój na te uroczystości 27 najwybitniejszych i najbogatszych maharadżó (wielkich książąt) indyjskich państw lennych, aby osobiście złożyć hołd swemu cesarzowi. Wschodni ci władcy ukażą się podczas uroczystości na ogromnych swych słoniach ceremonjalnych, okrytych złotolitemi czaprakami i innemi ozdobami, wysadzanemi perłami i drogocennemi kamieniami. Nie dziw więc, że dobierany jest starannie zastęp doświadczonych detektywów, mających czuwać nad transportem z Indji do Anglji ogromnych zwierząt wraz z ich bezcennym ładunkiem.

Maharadża Benaresu zapewnił sobie usługi słynnego ze świątobliwości fakira, który przybędzie z nim razem do Londynu, aby modłami swemi ściągnąć błogosławieństwo boże na monarchę.

Maharadża Barody nosić będzie podczas uroczystości londyńskich jeden z największych brylantów świata, ustępujący pod względem piękności tylko jednemu — „Kohinoorowi".

Nizam Hajderabadu, najpotężniejszy i najbogatszy z władców indyjskich, którego państwo zajmuje 214,179 kilom. kwadr., umieści po raz pierwszy w turbanie swoim bezcenny, tajemniczy klejnot, który według odwiecznej tradycji ma być noszony tylko przez najbogatszego na świecie człowieka. Dotychczas nigdy jeszcze klejnotu tego nie oglądały oczy profanów. Ukryty zazdrośnie spoczywa w skarbcu nizama tak bogatym, że drogocenne kamienie, jak szmaragdy, rubiny, szafiry i brylanty, tudzież perły, można zgarniać tam szuflami.

Apostoł wiecznego pokoju

siedzi w więzieniu.

Brodały wyznawca „yogów" nie chce karabinu.

Paweł Szysko był jeszcze dzieckiem, gdy poprzez wzburzone fale oceanu dotarł do ziemi amerykańskiej, gdzie w ciągu dziesięciu lat przebywał, pracując ostatnie lato jako mechanik.

Młodzieniec, mając zaledwie wykształcenie w zakresie szkoły średniej, garnął się do czytania wszystkiego, co mu do rąk wpadło. Pilnie oddawał się zwłaszcza lekturze ksiąg filozoficznych, których autorami byli wyznawcy „yogów".

Yogizm, to system filozoficzno-religijny uprawiany w Indostanie. Wedle tej nauki można wyzwolić swą duszę od dalszych transmigracji (tak się zwie przechodzenie dusz ludzkich po śmierci w inne ciała) zapomocą życia ascetycznego, rozmyślania, unikania roztargnień, utrzymywania ciała w położeniach trudnych i męczących itd.

Rozmyślał tedy Szysko nad „wyzwoleniem duszy" i pisał na ten temat pamiętnik. A gdy po owych dziesięciu latach zbierał się do powrotnej drogi na łono ojczyzny, to taką brodę zapuścił, że towarzysze broni 2 baonu saperów w Puławach, dokąd został powołany dla odbycia powinności wojskowej, wyjść z podziwu nie mogli.

Nowoprzybyły rekrut stał się w baonie apostołem wiecznego pokoju, który wedle nietylko jego mniemania, może nastąpić wówczas, gdy nikt nie weźmie do ręki karabinu.

Realizując swe idee, Szysko nie wykonał rozkazu przełożonego i nie chciał wziąć do ręki karabinu, który niestety, zanim natchnione projekty przyjmą realną formę, jest przekonywującym argumentem, jeśli chodzi np. o obronę granic.

Prokurator wojskowy uznał, że narazie idea Szyski jest zagadnieniem dalekiej przyszłości i postawił go w stan oskarżenia o niesubordynację.

Szer. Szysko został skazany prawomocnym wyrokiem na 4 lata więzienia i wydalenie z wojska.

Warunki przyjęcia do Państw. Szkoły Budowy Maszyn

w Grudziądzu.

Państw. Szkoła Budowy Maszyn w Grudziądzu jest szkołą podległą Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Szkoła ma za zadanie przygotować swych uczniów do praktycznych zawodów mechaniczno-technicznych. Nauka w szkole trwa 4 lata.

Po ukończeniu kursu nauk oraz złożeniu egzaminu ogólnego uczeń otrzymuje tymczasowe świadectwo ukończenia szkoły. Świadectwo ostateczne uczeń otrzymuje dopiero po wykazaniu się conajmniej półroczną praktyką fabryczną. Ta praktyka może być odbyta częściowo przed wstąpieniem do szkoły, częściowo w czasie wakacyj szkolnych, częściowo po ukończeniu ostatniego kursu. Świadectwo ostateczne daje tytuł technika-mechanika, przygotowanego do wykonywania czynności w biurach i ruchu zakładów przemysłowych.

Absolwentom szkoły przysługują następujące prawa:

a) prawo półtorarocznej służby w wojsku stałem (art. 45 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej - Dz. Ust. nr. 61-24) i rozporządzenie wykonawcze z dnia 24. III. 25 r. poz. 242 § 4 Dz. Ust. nr. 37-25);

b) prawa i przywileje w państwowej służbie cywilnej zagwarantowane ustawą o państwowej służbie cywilnej z dnia 17. II. 1922 r. (Dz. Ust. nr. 21-22 i rozporządzenie wykonawcze).

Do szkoły mogą być przyjmowani kandydaci, posiadający świadectwo ukończenia 3 klas państwowej albo prywatnej, uznanej przez Ministra W. R. i O. P. szkoły średniej ogólnokształcącej albo 7 oddziałów sześcio- lub siedmioklasowej szkoły powszechnej lub posiadający świadectwo ukończenia równorzędnej ilości klas innych szkół ogólnokształcących, uznanych przez Ministra W. R. i O. P., a również świadectwo ukończenia szkoły rzemieślniczo-przemysłowej. Kandydaci powinni ukończyć 14 lat życia. Najwższ wiek przyjmowania 17 lat. Kandydaci składają egzamin ustny i pisemny z języka polskiego, matematyki oraz egzamin z rysunków odręcznych.

Kurs nauki odbywa się podług planu, zatwierdzonego przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kandydat, zgłaszający się na ucznia na I. kurs tej szkoły, winien przedstawić: a) podanie na ręce dyrektora, b) własnoręcznie napisany życiorys, c) ostatnie świadectwo szkolne wraz ze świadectwem odejścia, d) świadectwo moralności, o ile od wystąpienia ze szkoły upłynęło więcej niż pół roku, e) pisemne zezwolenie rodziców lub opiekuna na wstąpienie do szkoły, f) dowód, że kandydat ukończył 14 lat życia, a nie przekroczył 17 lat, g) świadectwo zdrowia.

Ze sztyletem rzucił się

na swą bratową.

Znowu zabójstwo w Swieciu.

Świecie. Codopiero donosiliśmy o zabójstwie dokonanem w Świeciu przez Leona Młocickiego na właścicielu nieruchomości Dawidzie Neumannie, kiedy we wtorek 7 bm. popełniono znowu podobną zbrodnię w Świeciu. Otóż w jednym z domów przy ulicy Wodnej, w mieszkaniu małżonków Rogackich rozegrała się smutna tragedja, gdzie na tle jakichś porachunków osobistych 23-letni Franciszek Rogacki sztyletem zadał kilka ciętych ran w brzuch swej bratowej, kobiecie liczącej 25 lat.

Nieszczęśliwą kobietę w bardzo groźnym stanie przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Zabójca po dokonaniu tak ohydnej zbrodni we własnej rodzinie zbiegł, lecz został niebawem przez policję ujęty.

Woda gotowana na słońcu.

Gorąca herbata przyrządzona bez ognia i prądu.

W centralnym parku kultury i wypoczynku w Moskwie urządzona została pierwsza w Moskwie pokazowa heljostacja konstrukcji M. Koźmina-Juszczenko. Zużytkowując energję słoneczną, heljostacja daje wrzącą wodę, nagrzane powietrze i parę o niskiem ciśnieniu. Aparat ten o powierzchni ogrzewalnej 2 m kw daje **w ciągu 6 godzin przy jasnej słonecznej pogodzie, około 70 litrów wody przegotowanej.**

Pierwszy pokaz heljostacji wywołał wielkie zainteresowanie wśród obecnych którzy mogli pić herbatę, przyrządzoną na wodzie, gotowanej w heljoaparacie.

Strajk kolejowy w Anglji zażegnany.

Londyn. (PAT) Strajk pracowników kolejowych, który groził Anglji, został zażegnany. W dniu wczorajszym zarządy towarzystw kolejowych odbyły kilkugodzinną konferencję z delegatami związków zawodowych co do przywrócenia płac z przed 3 lat t. j. z czasu przed wprowadzeniem 5% obniżki. Zarządy kolejowe zgodziły się przywrócić połowę potrąconych wówczas sum t. j. 2½%. Propozycja zarządów kolejowych prawdopodobnie zostanie przez związki kolejarzy przyjęta.

Z Rosji Sowieckiej.

Zły urodzaj w Rosji.

Z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych urodzaje w znacznej części kraju są złe. Władze omawiają projekt realizacji zbiorów, który przewiduje m. in. od gospodarstw indywidualnych podatek zbożowy o 40 do 50% wyższy od podatku dotychczasowego.

Miecz carów w Leningradzie.

Przy rozbiórce ścian w jednem ze skrzydeł Pałacu Zimowego w Leningradzie, znaleziono wmurowaną głęboko stalową kasetkę. W kasetce znajdował się miecz Romanowych. Rękojeść miecza ozdobiona była 36 brylantami, na klindze wyryty był napis „Za cara, za ojczyznę, za wiarę". Miecz oddano do Muzeum Rewolucji w Leningradzie.

Nowy wzlot do stratosfery.

Rozpoczęto już w Leningradzie ostatni etap przygotowań do nowego wzlotu do stratosfery. Zbudowano w tym celu balon stratosferyczny „Osowiakhim II.", który ma spełnić zadania, wyznaczone swego czasu balonowi „Osowiakhim I", zniszczonemu podczas katastrofy ubiegłej zimy.

Za kulisami walk w Arabji.

W tajemniczy sposób zniknęli 3 wywiadowcy angielscy.

W Intelligence Service panuje zaniepokojenie. Trzej najwybitniejsi agenci wysłani na półwysep arabski nie dają znaku życia. Kto wie, czy nie padli ofiarą rozgrywających się tam walk między Ibn Saudem a Imamem Jemenu. Owi agenci to grube ryby angielskiej dyplomacji tajnej.

BEZ WIEŚCI.

Londyn już kilkakrotnie monitował o ważne wiadomości, jakie miały nadejść z Arabji. Właśnie oczekiwano na końcowe meldunki informacyjne o konflikcie między Ibn Saudem a Imamem Jemenu.

Konflikt ten to nie chwilowy zatarg dwóch wodzów szczepów arabskich — to **wojna o naftę,** o jeden atut więcej w przyszłych wielkich rozgrywkach — to **sprawa ważna dla Anglji... Francji i Włoch.**

Ktoś nazwał tę walkę wielką próbą wyjaśnienia sytuacji między mocarstwami.

I właśnie teraz brak trzech ważnych meldunków.

WIDMO ŚMIERCI.

Nawet generalny konsul nie znał miss R. oraz panów P. i L. Tylko przed przeszło pół rokiem przybyła tam młoda kobieta, jasna blondynka, a z Londynu kazano jej udzielić wszelkiej pomocy, nawet gdyby podróżowała za amerykańskim paszportem.

Pan P. podróżował jako handlarz korzeni, a pan L. jako botanik. Poprzednio pracowali oni w Kairo, Baku, Tabris i Haifie. Byli prawie oficjalnie pomocnikami angielskiej tajnej dyplomacji.

Wykonywali polecenia „Intelligence Service" która słusznie uchodzi za najlepszą instytucję wywiadowczą na świecie.

Miss R. raz omal życiem nie przypłaciła swej „wycieczki". W Midnapore udawała Amerykankę, która szaleje wprost za wszystkiem co indyjskie. W rzeczywistości zarzuciła swe sieci na bandę anarchistów, którzy **planowali zamach na wicekróla.**

W kołach, gdzie sztylet, trucizna i kula zawsze są przygotowane dla „białych", igrała ze swem życiem i wówczas dopiero uciekła, gdy powierzone jej zadanie spełniła. Tu należy dodać, że jej mąż był oficerem i zginął w Indjach północnych.

Wszyscy trzej agenci stawiali już nieraz na kartę swe życie i własnie teraz brak o nich jakiejkolwiek wieści.

W OBOZIE IBN SAUDA.

Nikt nie zna planów Ibn Sauda. Podobno marzy on o stworzeniu wielkiego państwa panarabskiego. Jeżeli tak jest, to posuwa się on do celu ostrożnie i dobrze przygotowuje realizację swych marzeń.

Imam pertraktował właśnie z Anglją, chciał zabezpieczyć Jemen przed agresywnym sąsiadem. Ale Ibn Saud nie czekał na koniec rokowań.

Kto chce uderzyć, kij zawsze znajdzie. Posypały się żądania, protesty, a wreszcie przemówiły karabiny i działa. Anglja nie mogła się mieszać, gdyż układ nie był jeszcze podpisany. Inne państwa możeby też w tej sprawie zabrały głos.

Dlatego właśnie wysłano trzech asów wywiadu. Jeden pomagał Imamowi, drugi grasował między frontami walki, a miss R. znalazła się „przypadkowo" w obozie Ibn Sauda i miała ustalić **skąd pochodzą samoloty, broń no i pieniądze potrzebne na prowadzenie wojny.**

WARUNEK TRAKTATU POKOJU.

Ostatnia wiadomość miss R. przyszła z miejscowości H.

Szpiedzy Ibn Sauda byli już na jej tropie. A potem już żaden z agentów nie dawał znaku życia.

Tymczasem zaszły ważne zmiany polityczne. **Imam Jemenu zawarł pokój z Ibn Saudem.** Warunki pokoju były bardzo ciężkie. Zażądano również wydania agentów tajnych, którzy mu pomagali. Ale Imam zawarł z Anglją pakt pokoju na lat 40 oparty na **„bezwzględnej lojalności".**

Dziś nawet już i w Arabji wiedzą, co to jest tajny agent, i postępują z nim tak jak wszyscy i wszędzie, gdzie toczy się bój... (z)

Sympatje Ojca św. dla alpinizmu.

Castel Gandolfo. (PAT) Papież Pius XI, który był zamiłowanym alpinistą, dał ostatnio dowód swych szczególnych sympatyj dla alpinizmu, ofiarowując wojskowej szkole alpinistycznej w Aosta swą fotografję z napisem, który głosi m. in.: „Góra jest wielką mistrzynią. Uczy przezornej odwagi, budzi inteligentny wysiłek, zmierzający do osiągnięcia najwyższych celów oraz zbliża do Boga".

Lot do stratosfery.

Waszyngton. (PAT). Naukowe rezultaty amerykańskiego lotu do stratosfery są dość znaczne. Balon osiągnął wysokość 18 tys. metrów i lotnikom udało się poczynić zdjęcia fotograficzne promieni kosmicznych.

19 balonów na starcie

w zawodach o puhar Gordon-Bennetta.

Minął już drugi termin zgłoszeń do zawodów balonowych o puhar Gordon-Bennetta, które jak wiadomo organizuje Polski Aeroklub w Warszawie w dniu 23 września. Dodatkowo wpłynęły jeszcze zgłoszenia 1 balonu amerykańskiego, 1 balonu czechosłowackiego i 1 balonu szwajcarskiego.

Ogółem zgłoszono do udziału w zawodach 19 balonów, w tem **3 balony polskie,** 3 amerykańskie, 3 szwajcarskie, 3 niemieckie, 3 francuskie, 2 belgijskie, 1 włoski i 1 czechosłowacki. Każdy balon posiadać będzie załogę, złożoną z 2 osób. Start nastąpi na lotnisku mokotowskiem, gdzie też balony napełnione będą gazem świetlnym. W tym celu budowany jest specjalny przewód gazowy. Większość zgłoszonych balonów posiada pojemność 2200 m sześciennych.

Charakterystyczne, że jeden z zawodników szwajcarskich **zamówił swój balon w wojskowych warsztatach balonowych w Jabłonnie.** Zamówienie to będzie wykonane **całkowicie z polskich materjałów.** Poza tem jeden z pilotów francuskich **wypożyczył sobie u polskich władz wojskowych balon „Polonia",** który brał w swoim czasie udział w zawodach w Bazylei. Balon ten startować będzie jednak **w barwach francuskich** i pod zmienioną nazwą. Z tego wynika, że polskie balony zdobyły sobie zaufanie i uznanie wśród zawodników zagranicznych.

Odkrycia Byrda wśród wiecznych lodów.

Wulkany w okolicach bieguna południowego.

Do najciekawszych odkryć Byrda ekspedycji amerykańskiej do bieguna południowego, należy stwierdzenie, że **w tych regjonach lodowych znajdują się także rozległe tereny wulkaniczne.** Ekspedycja stwierdziła, że stoki niektórych gór pokryte są kamieniami. których pochodzenie wulkaniczne nie ulega żadnej wątpliwości. Wulkany wśród wiecznego lodu, to brzmi dość oryginalnie i sprzeciwia się naszym wyobrażeniom, łączącym ziejące ogniem góry z krajobrazem tropikalnym.

Zjawisko to tłumaczy się tem, że **regjony lodowe okolic anarktycznych były kiedyś prawdopodobnie krajami tropikalnemi, w których według naszych pojęć wulkany stanowiły uzasadnione rekwizyty krajobrazu.**

Według pewnej teorji naukowej, kontynenty zmieniają swoje położenie w stosunku do siebie. **Ameryka np. oddala się rocznie od Europy o jakieś 50 metrów.** Polegać to ma na tem, że twarda, a niezbyt gruba skorupa ziemi ślizga się po wewnętrznej, jeszcze miękkiej kuli ziemskiej, znajdującej się pod nią. Ponieważ kontynenty nie wszystkie są równo grube i z tego powodu ciśnienie ich na wnętrze ziemi jest rozmaite, lekkie kontynenty szybciej się posuwają, niż ciężkie. Najgrubszą jest prawdopodobnie skorupa ziemska w pewnej części Azji. Mniej masywna już jest w Europie. Chińczycy, Persowie, Afgańczycy, mają zatem pewniejszy grunt pod nogami, niż Europejczycy.

To przesuwanie się kontynentów posiada tedy dla terytorjów arktycznych zasadnicze znaczenie. Położenie biegunów musi się zatem, chociaż jak dla ludzkich pojęć okresach bardzo długich, także zmieniać. Zmiana położenia wywołać musi oczywiście także silną zmianę klimatu. Być może, że okresy lodowe ziemi są niczem innem, jak tylko skutkiem tego przesunięcia się skorupy ziemskiej, zmieniającego kraje tropikalne w regjony lodowe. Gdzie dzisiaj zimno syberyjskie skuło w lód przyrodę, tam jutro żar słoneczny wyczarować może rajską wegetację i mogą się otworzyć ziejące ogniem paszcze wulkanów.

Tragiczny zgon pionera szybownictwa.

Kielce. Ze szkoły szybowcowej okręgu województwa kieleckiego w Polichnie nadeszła wiadomość, że zginął tam w katastrofie szybowcowej znany pilot Jan Sikorski, student politechniki.

Wspaniałe sukcesy polskiej wyprawy alpinistycznej

w Wysokim Atlasie.

Paryż, 13. 8. (Tel. wł.). W alpinistycznym i sportowym świecie francuskim olbrzymie wrażenie wywarły wiadomości o niezwykłych sukcesach polskiej wyprawy alpinistycznej w Wysokim Atlasie. Ekspedycja, w której wzięli udział najwybitniejsi alpiniści polscy przebywa już trzeci miesiąc w nieznanych dotąd pasmach gór Atlasu, zdobywając najtrudniejsze drogi i pokonując niedostępne dotąd szczyty. W niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych, w okresie upałów dochodzących do 56 stopni w cieniu, poszczególne grupy ekspedycji polskiej dokonały wejść, o które dotychczas napróżno kusiły się wyprawy francuskie i angielskie.

I tak inż. Jan Kiełpiński, J. A. Szczepański i S. Groński zdobyli Dżebel-Afekho (4075 m), szczyt dotychczas nieznany. W kilka dni później inż. Jan Kiełpiński i J. K. Dorawski dokonują pierwszego przejścia całej grani Tete Uanoums, przezwyciężając olbrzymie trudności terenowe. Z dalszych wyjść notuje prasa: pierwsze wyjście na Amchanas n'Iglina (S. Groński i Jan Kiełpiński), pierwsze wyjście na Dżebel Inhamar (J. A. Szczepański i J. Kiełpiński) i zdobycie przez Golcza, Dorawskiego i Kosadowicza Dżebel Aksuat. Są to najważniejsze zdobycze w grupie Dżebel Tubkał; zwiedzono w tem paśmie 26 szczytów.

Następnie wyprawa udała się na południe, w zupełnie nieznane okolice kraju Ait Mgoun. Sukcesy tutaj osiągnięte, przeszły najśmielsze oczekiwania. **Wyprawa polska dokonała całego szeregu rewelacyjnych odkryć geograficznych, wypełniając dotychczasowe białe plamy na mapie.** Sporządzono zupełnie nowe szkice kartograficzne; zdjęcia wojskowe z samolotów okazały się bowiem niedokładne — pozatem w całych rejonach południowego Atlasu nie robiono zupełnie pomiarów geograficznych, gdyż kraje te zostały dopiero kilka miesięcy temu podbite przez wojska francuskie.

W tych okolicach wyprawa polska zdobyła 31 zupełnie dotąd nieznanych szczytów.

Jak już wspomnieliśmy, warunki wśród których dokonywały się wszystkie wyjścia polskiej ekspedycji, były niezwykle ciężkie. Członkowie wyprawy walczyli z malarją i specjalnemi odmianami chorób egzotycznych. Ponadto na biwakach wyprawa była kilkakrotnie atakowana przez mrówki latające, z któremi walka była nadwyraz ciężka. **Jednakowoż forma, w której znajdowali się alpiniści polscy, była cały czas znakomita; druga polska wyprawa egzotyczna** (pierwsza była w Andach) **odniosła wspaniały sukces, który porównuję się tu z najlepszemi wynikami egzotycznych wypraw wysokogórskich zarówno w Azji Centralnej jak i w Ameryce.** (tk)

Zamierająca romantyka na morzu.

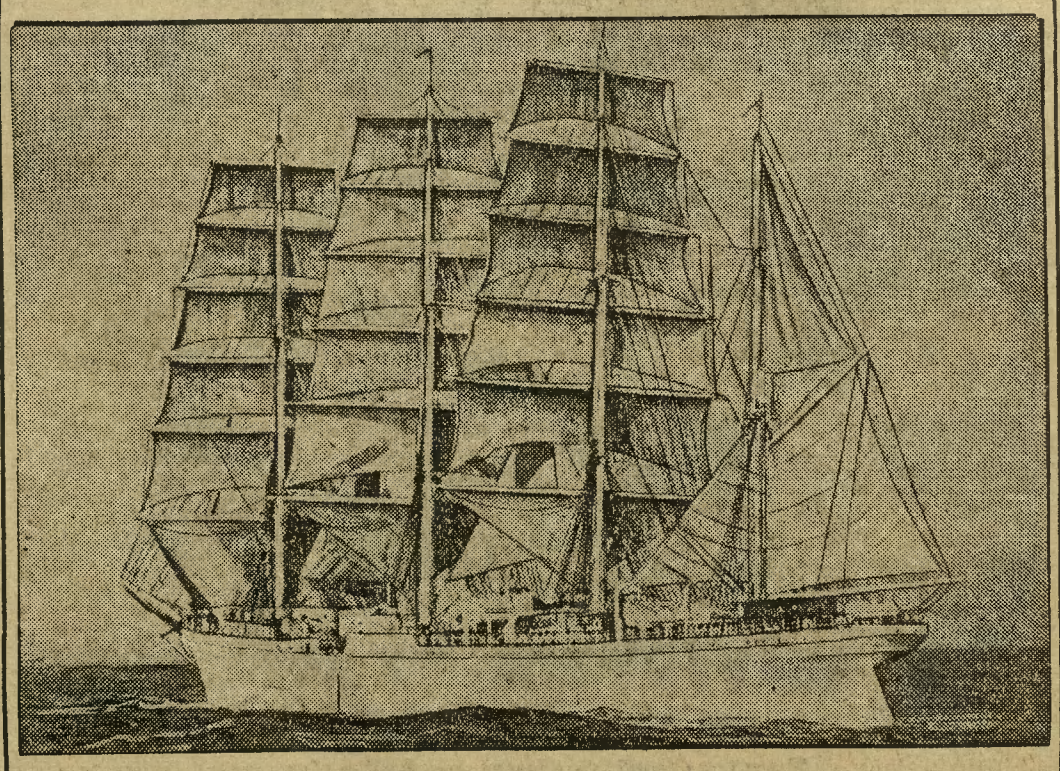

Żaglowce, które jeszcze przed stu laty panowały niepodzielnie na morzu, stają się coraz rzadszem zjawiskiem. Buduje się je dla sportu tylko, a niebawem będzie je można widywać tylko jeszcze w muzeach nautycznych. Na rycinie widzimy jeden z ostatnich okazów tego rodzaju statków. Jest to wspaniały czteromasztowiec „L'Avenir", należący do finlandzkiej flotylli żaglowców.

6,38 LEKARZE STOMATOLODZY POLECAJĄ ZNANĄ Z SWYCH ZALET PASTĘ DO ZĘBÓW ALBODONT TUBA 75 GR i zł 1,40 J. & S. STEMPNIEWICZ · POZNAŃ

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 sierpnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Hipolita i Kasjana mm.
Jutro: Euzebjusza w.
Wschód słońca o godzinie 4.38.
Zachód słońca o godzinie 19.30.

Stan pogody

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów. Temperatura w ciągu dnia około 20 stopni, na południowo-wschodzie kraju do 25 stopni. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Termometr wskazywał dziś rano

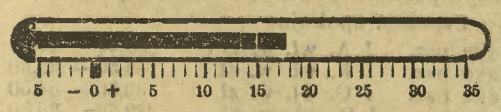

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK
13—18 sierpnia 1934 r.

1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem — Okole.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54. **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Przedstawienie na powodzian. Dziś, w poniedziałek odegraną będzie po raz ostatni w bieżącym sezonie kapitalna krotochwila Walewskiego **„ACH TO ZAKOPANE"**, z której czysty dochód przeznaczono na powodzian. Chcąc uprzystępnić jak najszerszym warstwom, wyznaczono ceny miejsc najniższe, t. j. od 20 gr. Nie wątpimy, że szlachetny cel zapewni komplet na widowni.

W środę, 15 bm. premjera sensacyjnej sztuki Fodora **„POCAŁUNEK PRZED LUSTREM".**

Pokłosie niedzielne.

Są rzeczy, o których się pisze, a są i takie, o których się nie pisze. Granica zresztą między temi dwiema kategorjami pojęć jest płynna, niewyraźna i przypomina stan granicy polsko-bolszewickiej z okresu przed stworzeniem Korpusu Ochrony Pogranicza. To znaczy, że mają ciągle pole do popisu rozmaici dywersanci.

Wogóle kwestja o czem pisać można a o czem nie, regulowana jest przez zdrowy rozsądek, tak zwany niewiadomo dlaczego — dobry obyczaj, moralność publiczną jako też prywatną, a wreszcie — co najważniejsze i najaktualniejsze — przez cenzora, za którym stoi prawo i policja. Czasami zdarza się temat, na którego widok pióro samo rwie się do roboty, a dziennikarska dusza cieszy się na myśl o przeraźliwym efekcie, jaki wywrze na czytelnikach i konkurencji, — a tu nic. Pisać nie wolno, choćbyś się na głowie postawił. — Niejedni mają letko, moja pani, — jak to mówią w maglu — ale dziennikarze mają zgoła ciężko. Dobrze jeszcze, jak sobie któryś spodnie gdzieś na drucie kolczastym rozedrze, bo ma w następstwie jakiś temat do feljetonu, ale co zrobić, gdy ktoś nawet takiego pecha niema? Chyba gryźć pióro, albo demolować swoją maszynę do pisania. Ot tak, byle się do czego przyczepić.

Najlepiej jeszcze mają sprawozdawcy sportowi. Idą sobie z meczu na mecz i ogłaszają spragnionemu sensacyj narodowi, że jakiś mistrz ciężkiej wagi zamiast w piłkę kopnął w nogę przeciwnika, co daje szczęśliwie zajęcie i pogotowiu i w rezultacie — sprawozdawcy od kryminału. Gdyby nie wiadomości z frontu sportowego, to nie byłoby czem się rozerwać w smętną niedzielę. Tak to przynajmniej cieszymy się, że lekkoatletki zwyciężają w Londynie, wioślarze trzymają się jako tako w Lucernie, a martwimy się, że kolarze przegrywają w Niemczech. Poza tem idziemy na stadjon oglądać rodzime sławy sportowe. I fachowo dyskutujemy o szansach, możliwościach, niespodziankach, faworytach, outsiderach i wogóle. Wszystko tak potrochu, aby żyć.

Można też wyjechać. Do Brzozy, Kopenhagi, Brdyujścia, Jugosławji albo do stolicy Ojczyzny odrodzonej na „Święto Warszawy". Wtedy kupuje się karnet festivalowy i za półdarmo szaleje się pod znakiem syreny. Właśnie jeden taki wrócił. Chodzi po ulicy Gdańskiej i nuci:

Warszawa cudna i wspaniała,
Tyś serce me oczarowała,
Warszawo ma, Warszawo ma,
Miasto moich marzeń, moich snów...

Potem łapie się za kieszeń i stwierdza, że w pormonetce nic nie zostało. Za marzenia i sny też trzeba płacić... **(hak)**

Pierwszy krok wioślarski
w Bydgoszczy

Okazało się, że urządzenie regat międzyklubowych wyłącznie dla wioślarzy początkujących było pociągnięciem szczęśliwem. Do urządzonych przez Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich regat „Pierwszy Krok Wioślarski — Poszukiwanie Nowych Olimpijczyków" zgłosiło się bowiem 7 towarzystw z 22 osadami i 102 wioślarzami. 9 biegów, które przeprowadzono w niedzielę, dnia 12 sierpnia, na torze regatowym w Brdyujściu, były pod względem sportowym ciekawe i **wykazały, że ośrodek bydgoski posiada wielką ilość młodych wioślarzy, rokujących najlepsze nadzieje na przyszłość.**

Największą ilość zwycięstw zdobył Kolejowy Klub Wioślarski, który dysponuje dobremi osadami nowicjuszów. Również BTW i Gryf wykazały dobry narybek wioślarski. Klub Wioślarski „Frithjof", startując poraz pierwszy, zdobył 2 zwycięstwa na jedynce i dwójkach. Pocieszającem również jest, że zamiejscowy Klub Wioślarski Barcin poszczycić się może zdobyciem pierwszego miejsca w jednym biegu.

Próżno wyszedł tylko Policyjny Klub Sportowy, jednak zapał i ambicja jaka panuje w tym klubie doprowadzi zawodników do sukcesów.

Jedyny bieg kobiecy wygrała osada Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Bydgoszczy. Podpadał ogólny brak Bekawianek. Czyżby klub ten rozpoczął już sen zimowy?

Poniżej podajemy wyniki:

Bieg 1. **Czwórki półwyścigowe pań dla wioślarek startujących poraz pierwszy:** 1) Pocztowe Przysp. Wojskowe — Sekcja Wodna Bydgoszcz 6:15,4 sek., 2) Policyjny Klub Sportowy Bydg. 6:58,6 sek.

Bieg 2. **Czwórki nowicjuszy:** 1) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz w. o. 7:24,2 sek.

Bieg 3. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:** 1) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz 5:32 sek., 2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 5:36,5 sek., 3) Klub Wiośl. „Gryf" 5:46,2 sek., 4) Klub Wiośl. Barcin 5:46,8 sek.

Bieg 4. **Jedynki klepkowe nowicjuszy:** 1) Klub Wiośl. „Frithjof" 6:20,4 sek., 2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie (Dołęga) 6:40,2 sek., 3) Bydg. Tow. Wiośl. (Krzemień) 6:41,2 sek.

Bieg 5. **Czwórki półwyścigowe dla wioślarzy, którzy do dn. 31 grudnia roku poprzedzającego regaty nie wygrali żadnego biegu nawet i na łodzi półwyścigowej:** 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 5:25,4 sek., 2) Kolejowy Klub Wiośl. 5:37,5 sek.

Bieg 6. **Dwójki podwójne półwyścigowe nowicjuszy:** 1) Klub Wiośl. „Frithjof" 6:22,4 sek., 2) Kolejowy Klub Wiośl. 6:29 sek.

Bieg 7. **Czwórki półwyścigwe dla wioślarzy, startujących poraz pierwszy:** 1) Kolejowy Klub Wiośl. 5:36,6 sek., 2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 6:04,8 sek., 3) Klub Wiośl. „Gryf" 6:48,8 sek., 4) Pocztowe P. W. Sekcja Wodna 6:50,8 sek.

Bieg 8. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy dla towarzstw, które powstały w ostatnich pięciu latach:** 1) Klub Wioślarski Barcin 5:42,6 sek., 2) Policyjny Klub Sportowy 6:00 sek.

Bieg 9. **Ósemki nowicjuszy:** 1) Klub Wioślarski „Gryf" 5:43 sek., 2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 5:43,3 sek.

Centralna organizacja wędkarska.

Wprowadzona w życie na terenie całego państwa ustawa z 1932 r. o rybołówstwie kładzie kres dotychczasowemu powszechnemu użytkowaniu wody, ujmując w ścisłe przepisy rybołówstwa, a więc i jego sportową odmianę — wędkarstwo. Przepisy te, utrudniając w bardzo silnym stopniu wędkowanie poszczególnym wędkarzom, zmuszają do szukania nowych dróg, któreby pozwoliły na dal uprawiać sport wędkarski. Jedną z takich dróg jest organizacja wędkarska w poszczególnych skupieniach w lokalne towarzystwa, które mogą wydzierżawiać odpowiednie tereny, prócz tego mogą swym członkom ułatwiać wszelkie formalności, związane z otrzymywaniem karty wędkarskiej, wkładek, licencyj na połów ryb etc. Wyższą formą organizacyjną będzie organizacja centralna wędkarstwa — Związek Sportowych Towarzystw Wędkarskich R. P. z siedzibą w Warszawie, ul. Kopernika 30, telefon 2-27. Powołany do życia w roku ub. związek liczy w chwili obecnej zrzeszonych 30 towarzystw wędkarskich z całej Polski. Celem jego jest wywalczenie wędkarstwu należnego mu stanowiska zarówno wśród innych sportów, jak i w rybołówstwie, dalej obrona interesów wędkarstwa. Do realizacji swych zadań związek dąży między innemi przez okazywanie pomocy w zakładaniu i tworzeniu lokalnych towarzystw wędkarskich drogą udzielania wszelkich wskazówek i informacyj co do obecnego stanu prawnego i co do zakładania towarzystw, jak również przez dostarczanie wzorów statutów i regulaminów sportowych.

Reklama przedewszystkiem!

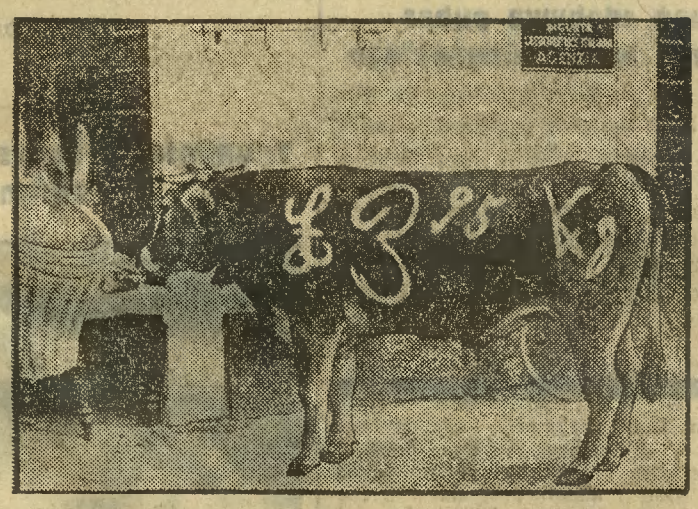

Pewien włoski rzeźnik wpadł na dobry pomysł reklamowania swego interesu. Oto na każdej sztuce bydła, prowadzonej do rzeźni, wypisuje, ile będzie kosztować kilo mięsa z danej sztuki. Oprowadzanie takich rzeźnych wołów po ulicy wywołuje łatwo zrozumiałą sensację i ludziska cisną się do lady pomysłowego wołobója.

Z życia Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Pracowników Miejskich donosi, że w piątek, dnia 10 bm. zmarła żona członka naszego

ś. p. Zuzanna Antczakowa.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 bm. o godz. 4-ej z kaplicy cmentarza św. Trójcy przy ul. Jary. O liczny udział członków w pogrzebie prosi **Zarząd.**

ZMARLI:

Ś. p. **Marja ze Szwarców Tiałowska** w Starogardzie, lat 59.

Ś. p. **Pelagja z Karpińskich Buszczyńska** w Poznaniu, lat 80.

Ś. p. **Romuald Waligórski** z Poznania, lat 80.

Ś. p. **Jan Kulczyk** z Lubiewa.

Losowanie 3-proc. premj. pożyczki budowlanej

Odbyło się losowanie premji do obligacji 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I pod nadzorem komisji rządowej.

Wylosowano premje: 1 — na 250.000 zł, 1 — 50.000 zł, 10 — po 10.000 zł, 100 — po 1000 zł, razem 112 premij na sumę 500.000 zł.

Premje padły na numery następujące:
250.000 zł na nr. 577895.
50.000 zł nr nr. 417779.

Po **10.000 zł** na n-ry: 375851 429250 996570 874325 157288 74391 711881 149775 532452 10852.

Po **1.000 zł** na n-ry: 500542 65184 298802 85568 570154 426752 868285 939960 54518 143588 427492 226127 804485 78855 593875 882547 522881 552065 204133 474193 730884 682427 271545 936042 245133 475067 484800 809831 344175 80997 199697 478537 87754 974719 658365 487454 882211 414515 887748 953540 411976 803091 69438 933992 311199 296064 732920 328749 414215 510562 703452 515482 67620 537805 391070 313829 580865 175786 441985 75935 922345 438079 91816 61434 761176 648545 391242 566179 601160 379295 641044 985225 846714 678324 614040 500186 669690 110622 549697 603415 537013 298950 627556 990962 812006 52369 271957 871047 654038 354875 597745 798982 960080 769717 574578 111025 290310 77262 774442.

— **Pomoc lecznicza ze strony Ubezpieczalni Krajowej** oraz Zakładu ubezpieczenia emerytalnego robotników dla ubezpieczonych na wypadek inwalidztwa i na starość. Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu (ubezpieczająca robotników rolnych) oraz Zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników (ubezpieczający robotników w przemyśle), korzystając z ustawowych uprawnień kontynuuje w dalszym ciągu dobrowolną akcję leczniczą przez umieszczanie ubezpieczonych w zakładach leczniczych, jak w lecznicy dla płucno-chorych pod Obornikami oraz w uzdrowisku w Inowrocławiu. Pracownicy ubezpieczeni w tych zakładach na wypadek inwalidztwa i na starość winni wnioski o leczenie skierowywać do Ubezpieczalni Krajowej lub do biura Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników. Obydwa te zakłady mają swe biura w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2.

Obstrukcja, złe funkcje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwaśność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katary błony śluzowej, ust, przemijają prędko przy użyciu naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zal. p. lek.

Do Berlina

2. IX. — 6. IX. za zł 110,— w obie strony wycieczka do Berlina. Zgłoszenia przyjmuje „ORBIS". (14570

Polskie Biuro Podróży „Orbis"
Delegat Turystyczny.

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.
Kawiarnia „Europa", Gdańska 10. Dancing do rana.
Rest. „Niespodzianka" i śniadalnia, Gdańska 37.

Kabarety:

„Oaza" pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.
Białe dni. F. A. Matz, Śniadeckich 49, Stary Rynek 19, tel. 1323 - poleca płótna we wszyst. szerok. i jakościach, kapy, obrusy i inlety.
B. Kaczmarek, Podwale 12 — poleca słoje do zapraw po cenach zniżonych. Sprzęty kuch.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54,** 13.55, 15.30, 15.58, **18.01,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.06, 12,13, **12.59,** 13.13, 15.36, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35,** 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15

Kajakowa odznaka turystyczna.

Polski Związek Kajakowy wydał regulamin swej odznaki turystycznej, której celem jest z jednej strony propaganda turystyki wodnej, podniesienie jej poziomu i propaganda polskich szlaków wodnych, z drugiej zaś zachęta do utrzymania sprawności fizycznej do najpóźniejszego wieku.

Odznaka posiada trzy stopnie: bronzowa, srebrna i złota. Podstawą do ubiegania się o nią są wycieczki punktowane według listy szlaków wodnych i zanotowane w dzienniku wycieczek ustalonego wzoru. W rachubę wchodzą wiek i płeć kandydata oraz pora roku, podczas której wycieczkę odbywano. Premjowane są ponadto opisy wycieczek i zdjęcia.

Regulamin, wydany przez Polski Związek Kajakowy, formułowany jest jasno i przejrzyście. Każdy kajakowiec winien się jak najśpieszniej z nim zapoznać.

Marysieńka Pocz. o g. 5.15, 6.35 i 9.

Dziś w poniedz. **premjera!** Arcydzieło o olśniewającym przepychu wystawy, prześlicznej muzyce. Reżyser Alfred Werker pod tytułem

Świat bez mężczyzn

Źle z mężczyznami — ale gorzej bez nich. Miljony kobiet cierpią okrutny głód miłości, bo na świecie został jeden jedyny mężczyzna, oto treść wspaniałego arcyfilmu. (1.847

oraz znakomity twór genjusza ludzkiego pod tytułem

Testament D-ra Mabuze

Niespotykana dot. technika! Wspan. gra artystów! Kapitalna reżyserja

Śmiałe włamanie przy ul. Ks. Skorupki.

Złodzieje splądrowali mieszkanie 70-letniej staruszki.

(kj.). Onegdaj około godz. 10-ej przed południem, dokonano niezwykle śmiałego włamania do mieszkania **70-letniej Marji Ferlak przy ul. Ks. Skorupki 8.** Złodzieje wykorzystali chwilową nieobecność Ferlakowej w mieszkaniu, kiedy to starowina udała się do Urzędu Budowlanego, by tam załatwić różne sprawunki. **W ciągu niespełna godziny rabusie splądrowali doszczętnie dwa pokoje i kuchnię.** Kiedy krótko po godz. 11-ej Ferlakowa wróciła do domu, u progu mieszkania zatrzymał ją **niesamowity widok:** Szafy poprzewracane, bielizna rozrzucona w nieładzie, jak gdyby w mieszkaniu grasowali **nie ludzie, lecz wandale.**

Przestraszona staruszka wszczęła alarm, prosząc sąsiadów o zawiadomienie policji. Sama prowizorycznie zaczęła ustalać szkody. Zdaniem jej **złodzieje musieli wiedzieć, że przechowuje ona w mieszkaniu gotówkę i biżuterję.** Nieład wskazuje wyraźnie, że rabusie polowali tylko na **„grubszą zdobycz.** Nie mieli jednak widocznie szczęścia, gdyż przy porządkowaniu mieszkania znaleziono wśród porozrzucanej bielizny **woreczek z biżuterją.** W drugim pokoju znaleziono torebkę, z której zabrali złodzieje tylko 180 zł w bilonie. Stu złotówki, która zawinięta była w cienką bibułę **złodzieje nie zauważyli.**

Policja po spisaniu protokółu przeprowadza energiczne dochodzenia i jest już podobno na tropie śmiałych włamywaczy.

Fatalne zderzenie rowerzysty z samochodem.

(kj.). Przy zbiegu ulic Łokietka i Królowej Jadwigi zderzył się samochód osobowy z rowerzystą nieustalonego dotychczas nazwiska. Wskutek wypadku rowerzysta doznał lekkiego okaleczenia prawej ręki. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że winę ponosi rowerzysta, który jechał z nadmierną szybkością po lewej stronie jezdni.

Aresztowanie bohatera sensacyjnej afery

Alfred Preiss znalazł się nareszcie pod kluczem.

(kj.). **Czytelnicy nasi zapewne doskonale jeszcze pamiętają rewelacyjny reportaż „Dziennika Bydgoskiego" o ujawnionych nadużyciach w bydgoskim oddziale śląskiej firmy węglowej Giesche.**

Główny bohater ujawnionej afery Alfred Preiss zbiegł zagranicę. Przytrzymano wówczas tylko zastępcę „pana dyrektora" Dybowskiego, którego osadzono w areszcie.

Zbiegły zagranicę defraudant ukrywał się przez dłuższy czas w Dreźnie, Wrocławiu, Hirschbergu i Warmbrunnie. Kierowany jednak różnemi względami natury rodzinno-osobistej Alfred Preiss wrócił do Polski i w ub. sobotę dobrowolnie zgłosił się u sędziego śledczego w Bydgoszczy, gdzie złożył obszerne zeznania. Defraudanta z miejsca aresztowano.

— **Na powodzian** złożył w kasie „Dziennika Bydgoskiego" Klub Mandolinistów „Lutnia" zł 3,60, zebranych 5 bm. na wieczorku.

Kogo ujęła policja?

(kj.). W prewencyjnym areszcie policyjnym przytrzymano ostatnio trzy osoby za kradzież, dwie za paserstwo i jedną za opilstwo i wszczynanie awantur.

Nowa serja kradzieży.

kj.). W ciągu ubiegłej doby zgłoszono szereg kradzieży. M. in. niejaki Walter Krause, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 10, doniósł o kradzieży pokrowca od żaglówki, stojącej w basenie klubu wioślarskiego „Frithjof" przy ul. św. Florjana 12.

Z przed domu ul. Grunwaldzkiej 179 nieznany sprawca skradł ręczny wózek dwukołowy, będący własnością Anny Wilczyńskiej, zam. przy ul. Łącznik 16.

Poza szeregiem drobnych kradzieży niejaki Władysław Cywiński, mieszkający przy ul. Dworcowej 66 zgłosił kradzież roweru z podwórza Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Dr. Em.. Warmińskiego.

Ze sportu.

Hebda w półfinale gry podwójnej.

Na mistrzostwach tennisowych Niemiec w Hamburgu rozegrane zostały półfinały gry pojedyńczej panów. Do finału doszli Cramm i Amerykanin Burwell. Cramm pokonał Australijczyka Quista 6:2, 3:6, 6:3, 6:3, a Burwell wygrał z Włochem Sertorio 7:9, 6:2, 6:3, 6:3.

W grze pojedyńczej pań Cilly Aussem (Niemcy) pokonała niespodziewanie Peggy Scriven (Anglja) 6:1, 3:6, 6:3, kwalifikując się do finału.

W grze podwójnej panów para australijska Hopman — Turnbull zrezygnowała z dalszej gry z parą polsko-jugosłowiańską Hebda — Pallada przy stanie 6:1, 6:2, 5:4. Hebda i Pallada zatem przeszli do półfinału.

Poznań zdobywa puhar Prezydenta Senatu Gdańskiego

Gdańsk. W międzymiastowym meczu pływackim Poznań pokonał Gdańsk 191:177 zdobywając puhar przechodni prezydenta senatu gdańskiego Rauschninga. Poznań wygrał wszystkie biegi panów, przegrał natomiast sztafetę, bieg pań i mecz piłki wodnej. Ten ostatni mecz zakończył się zwycięstwem Gdańska 6:0.

Rozgrywki wakacyjne

VI Drużyny Bydgoskiej.

W czasie tegorocznego obozowania w Poroninie, 6-ta drużyna bydgoska rozegrała tam w obozie szereg spotkań z harcerzami innych drużyn tam obozujących, jak też i z tubylczemi klubami, wygrywając wszystkie spotkania.

Siatkówka.

Ze Strzelcem 15:1; 15:3, z 14-tą drużyną warszawską 15:1; 15:2, z drużyną pruszkowską 15:3, 15:5; z „Wenecją" Ostrów 15:4, 15:6.

Koszykówka.

Ze Strzelcem 68:12; z 14 drużyną warszawską 122:4; z drużyną pruszkowską 18:7; z Wenecją 37:20.

Ping-pong .

Z Wenecją 4:2.

Triumfatorka igrzysk kobiecych w Londynie.

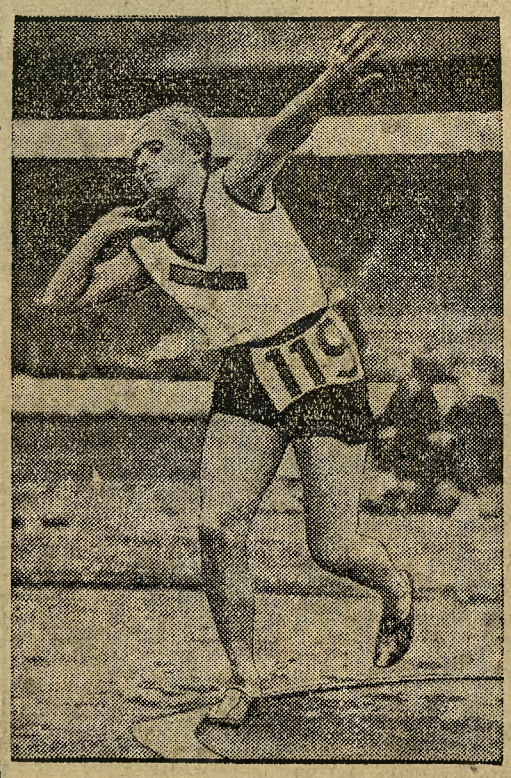

W finale kuli zwycięstwo odniosła Niemka Mauermeyer 13.67 m. (na zdjęciu) przed Niemką Fleischer 12.10, Czeszką Pekarovą 11.46, Wajsówną 11.31 i Cejzikową 10.61 m.

Bank Polski płacił w dniu 13. 8. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,17—5,18
funty szterlingów	26,50
franki szwajcarskie	172,26
franki francuskie	34,80
guldeny gdańskie	172,07
liry włoskie	45,28
floreny holenderskie	357,05

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 11 sierpnia 1934 roku

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 30 ton . . . . od zł	17,75	
„ do zł		17,50— 17,75
Usposob. spokojne		
Pszenica 15 ton . . . . zł	21,00	20,00— 21,00
Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy . . . zł		22,25— 22,75
Jęczm. przem. . . . . zł		19,50— 20,00
Usposob. spokojne		
Owies nowy . . . . . zł		15,50— 16,25
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł		26,00— 27,00
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		25,00— 26,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł		20,25— 21,25
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł		21,25— 21,75
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł		17,00— 18,00
Usposob. spokojne		
Mąka psz. I A. wł. w. zł		38,00— 40,00
Mąka psz. I B. wł. w. zł		34,50— 35,50
Mąka psz. I C. wł. w. zł		33,50— 34,50
Mąka psz. I D. wł. w. zł		32,50— 33,50
Mąka psz. I E. wł. w. zł		31,50— 32,50
Mąka psz. II A. wł. w. zł		29,50— 31,00
Mąka psz. II B. wł. w. zł		29,00— 30,50
Mąka psz. II D. wł. w. zł		28,50— 29,00
Mąka psz. II F. wł. w. zł		24,00— 24,50
Mąka psz. III A. wł. w. zł		22,00— 23,00
Mąka psz. III B. wł. w zł		19,50— 20,00
Mąka psz. razowa wł. w. zł		25,00— 26,00
Usposobienie spokojne		
Otręby żytn. standartowe zł		13,00— 13,50
Otręby pszenne miałkie zł		12,50— 13,25
Otręby przenne śred. . zł		12,50— 13,25
Otręby pszenne grube . zł		12,75— 13,50
Rzepak zimowy bez worka zł		40,00— 41,00
Rzepik zimowy . . . . zł		39,00— 40,00
Mak niebieski . . . . . zł		00,00— 00,00
Gorczyca . . . . . zł		52,00— 54,00
Peluszka . . . . . zł		19,00— 21,00
Wyka . . . . . zł		19,00— 21,00
Groch Wiktorja . . . . zł		38,00— 42,00
Groch Folgera . . . . . zł		33,00— 36,00
Łubin niebieski . . . . zł		00,00— 00,00
Łubin żółty . . . . . zł		00,00— 00,00
Ziemniaki jadal. wczesne zł		4,50— 5,00
Makuch lniany . . . . . zł		22,50— 23,50
Makuch rzepakowy . . . zł		16,00— 17,00
Makuch słonecznikowy . zł		20,00— 21,00
Makuch kokosowy . . . zł		17,00— 18,00
Wytłoki suszone . . . . zł		00,00— 00,00
Siano nadnoteckie luzem zł		8,00— 8,50
Śrut Soja . . . . . zł		21,75— 22,25

Ogólne usposobienie spokojne.

Ceduła giełdy zbożowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 11. 8. 1934 roku.

Żyto	17,50— 17,75
usposobienie spokojne	
Pszenica	21,00— 21,25
usposobienie słabe	
Jęczmień browarowy	22,50— 23,00
usposobienie spokojne	
Jęczmień jednolity	21,00— 21,50
Jęczmień zbiorowy	19,50— 20,00
usposobienie spokojne	
Owies stary	15,75— 16,50
usposobienie spokojne	
Mąka żytnia I gat. 55% wł. w.	24,50— 25,50
Mąka żytnia I gat. 65% wł. w.	23,00— 24,00
M. żytnia II gat. 55—70% wł. w.	18,50— 19,50
M. żyt. pośl. ponad 70% wł. w.	16,50— 17,50
Mąka żytnia razowa 95% wł. w.	20,50— 21,50
usposobienie spokojne	
Mąka pszenna gat. IA 20% wł. w.	36,50— 39,50
Mąka pszenna gat. IB 45 % „	34,50— 35,00
Mąka pszenna gat. IC 55 % „	33,50— 34,00
Mąka pszenna gat. ID 60 % „	32,50— 33,00
Mąka pszenna gat. IE 65 % „	31,50— 32,00
Mąka pszenna gat. IIA 55 % „	30,50— 31,00
Mąka pszenna gat. IIB 65 % „	30,00— 30,50
Mąka pszenna gat. IID 65 % „	27,50— 28,00
Mąka pszenna gat. IIF 65 % „	24,00— 24,50
Mąka pszenna gat.IIIA 70 % „	22,00— 22,50
Mąka pszenna gat.IIIB 75 % „	19,00— 19,50
usposobienie spokojne	
Otręby żytnie	13,00— 13,50
Otręby pszenne (grube)	13,00— 13,25
Otręby pszenne (średnie) . . .	12.50— 12,75
Rzepak zimowy	41,00— 42,00
Rzepik zimowy	40,00— 41,00
Gorczyca	53,00— 55,00
Groch Viktorja	38,00— 42,00
Groch Folgera	32,00— 35,00
Łubin niebieski	11,75— 12,50
Łubin żółty	13,00— 14,00
Inkarnatka	145,00—150,00
Makuch lniany w taflach . . .	22,00— 22,50
Makuch rzepakowy w taflach .	16,75— 17,25
Makuch słonecznikowy 42/43 %	21,00— 21,50
Srut Soja	22,00— 22,50

Ogólne usposobienie spokojne.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś i nadal **„Pilnuj swego męża"** z Marją Dressler i Wallace Beery. Poza tem nadprogram dyrekcja daje **pogrzeb marszałka Hindenburga,** wielki reportaż, przedstawiający pochód pogrzebowy, przemówienie kanclerza Hitlera, wyprowadzenie z Neudeck i pochowanie prezydenta Rzeszy w Tannenbergu oraz wiele innych imponujących momentów pogrzebu. Pocz. o 5,10.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera rekordowego podwójnego programu. Najnowszy rewelacyjny melodramat dźwiękowy z udziałem znakomitych artystów Al Joltona i Madge Evans p. t. **„Serce włóczęgi"** i najnowszy dramat salonowo-sensacyjny p. t. **„Próba miłości"**, pełen emocji i napięcia. W roli gł. Miriam Hopkins. Pocz. o 630 i 9.

BAŁTYK. Dziś premjera najnowszego filmu z Tom Mixem p. t. **„Niebezpieczna gra"** oraz świetny film p. t. **„Klejnoty starego rodu".** Początek o 5. Dla młodzieży dozwolone.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni **„Zdobywcy".** Kto oni są? Ludzie pracy, którzy gromadzą majątek nietylko dla siebie, lecz i dla kraju. Są to przeżycia prawie trzech pokoleń w niezwykle oryginalnem ujęciu i wykonaniu z Ryszardem Dixem w roli głównej. Jako nadprogram dyrekcja daje **pogrzeb marszałka Hindenburga,** wielki reportaż, przedstawiający pochód pogrzebowy, przemówienie kanclerza Hitlera, wyprowadzenie z Neudeck i pochowanie prezydenta Rzeszy w Tannenbergu oraz wiele innych imponujących momentów pogrzebu. W tygodniku Foxa m. in. widzimy Hindenburga przyjmującego sjamską parę królewską. Pocz. o godz. 5,10.

MARYSIEŃKA. Dziś nowy program olbrzymio podwójny. Sensacją nielada jest **„Świat bez mężczyzn".** Czy kobiety byłyby bez nich szczęśliwe i czy świat mógłby bez nich istnieć? — odpowiedź na te pytania daje ten kapitalny film. Drugim jest znakomity twór genjusza ludzkiego p. t. **„Testament doktora Mabuze"**, film o niezwykłym rozmachu realizacyjnym.

REWJA. Dziś i nadal program w 3 częściach: na ekranie sensację kryminalną odzwierciedlającą rozprzężenie i upadek moralny pewnych sfer Ameryki p. t. **„Miłość złoczyńcy"**, oraz **„Tajemnica zamku Parlock"** z Elizą Landi i Maxem Laglen. Na scenie zaś urozmaicona rewja pełna popisów w piosence, melodjach, żywem słowie, humorze i tańcu p. t. **„Wesołutka i milutka"** z udziałem zespołu, na czele którego stoi znany nam sympatyczny Oleś Olesławski.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 14 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Program poranny. 12,00: Hejnał z Krakowa. 12.05: Przegląd prasy polskiej. 12,10: Muzyka lekka z Ciechocinka. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Audycja dla dzieci młodszych. 13,20: Muzyka popularna (płyty). 13,55: Z rynku pracy. 14,05. Wiadomości gospodarcze. 16,00: Godzina muzyki lekkiej w wyk. orkiestry mandolinistów „Echo" z Poznania. 17,00: Skrzynka P. K. O. 17,15: Muzyka lekka (płyty). 17,55: Jak spędzić święta? 18,00: Odczyt z Poznania. 18,15: Recital ze Lwowa. 18,55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 19,00: Rozmaitości. 19,15: Recital z Krakowa. 19,40: Muzyka popularna (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: „O wizytach" (kwadrans literacki). 20,12: „Najpiękniejsza z kobiet" operetka w 3 aktach W. Bromme. W przerwie I.: Dziennik wieczorny. W przerwie II.: Wiadomości rolnicze. 22,15: „Dzieci nieślubne" odczyt. 22,30 Muzyka taneczna z danc. „Paradis".

ZAGRANICA. Londyn Regional. 20,00: Koncert symfoniczny. **Bukareszt.** 20,15: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,45: „El Duo de l'Africana" operetka F. Caballero.

Sokół żeński.

Dziś w poniedziałek, o godz. 7 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia młodzieży oddziału I. Liczne i punktualne przybycie konieczne.

Ćwiczenia drużyny w czwartek, od godz. 7 tamże.

—::—

— **Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bydgoszczy** zawiadamia, że przyjmuje zapisy codziennie od godz. 11 do 13. Szkoła prowadzi trzyletni dział krawiecczyzny, jednoroczny dział przysposobienia krawiecko-bieliźniarskiego oraz jednoroczny dział gospodarstwa domowego. Program nauki obejmuje praktyczną i teoretyczną naukę zawodu oraz przedmioty ogólnokształcące. Opłata za naukę wynosi miesięcznie 15 zł. Egzaminy wstępne w drugim terminie odbędą się dnia 21. bm. o godz. 11.

Sensacyjne aresztowanie.

(kj.). W związku z wyrokiem skazującym w głównym procesie skautów niemieckich, aresztowano onegdaj na polecenie władz sądowych przywódcę niemieckiej młodzieży w Bydgoszczy Fryderyka Mielkego. Ponieważ odwołanie Mielkego od wyroku nie zostało uwzględnione, będzie on musiał obecnie odcierpieć karę w całości.

Faun i elfy.

Już świt przesiąkły świateł drganiem bladem
W kielichach kwiatów sennie się przelewa.
Faun jeszcze drzemie, wsparty o pień drzewa...
Rosa mu wpięła w kudły świetlny djadem.

Wtem elfy, w leśne zadzwoniwszy fiołki,
Gdzie je uśpione dopadł rosny ranek,
Lotny w powietrzu zatoczyły wianek,
Lecąc się suszyć na dębów wierzchołki.

I dalej strącać w pustaczej zabawie
Żołędne deszcze na śpiącego w trawie.
Faun przetarł oczy, podźwignął się z ziemi,

Chwycił głaz w dłonie i z uciesznym gniewem
Cisnął w gałęzie... na trawie pod drzewem
Trzepocą elfy skrzydłami złamanemi.

Henryk Zbierzchowski.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 13 sierpnia 1934 r.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja dla kursistów w hotelu Lengning.

— **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Zebranie zarządu i nowo wybranego komitetu 10-lecia. Członkowie chętni do prac komitetu proszeni są o przybycie. Bibljoteka otwarta co wtorek i piątek.

— **Oddział Kolarzy K. P. W.** Zebranie w lokalu p. Szarafińskiej przy ul. Hetmańskiej.

Wtorek, 14 sierpnia 1934 r.

Godz. 17,00: **Koło Śpiewu Piekarzy Polskich.** Lekcja śpiewu Pod Lwem.

Godz. 18,00: **Sokół III.** Lekcja lekkoatletyczna na stadjonie miejskim.

Godz. 19,30: **Koło II. Z. U. K.** Plenarne zebranie Pod Lwem.

Zmiany personalne

w ministerstwie spraw zagranicznych i w Sejmie.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.). Radcą biura sejmu został mianowany p. Antoni Majkowski, który pełnić będzie zarazem funkcje naczelnika wydziału prac parlamentarnych.

W ministerstwie spraw zagranicznych dr. Warchałowski został mianowany kierownikiem referatu gdańskiego w wydziale ustrojów międzynarodowych ministerstwa. Dotychczasowy kierownik powyższego referatu p. Łubieński objął funkcje zastępcy naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych MSZ. (r).

Zgon ks. biskupa Tymienieckiego

Zwłoki spoczną w podziemiach katedry

Łódź, 13. 8. (Tel. wł.) W sobotę Łódź obiegła wiadomość o zgonie pierwszego biskupa ordynarjusza diecezji łódzkiej, ks. biskupa dr. Wincentego Tymienieckiego.

Zgon nastąpił w piątek o godz. 11 wieczorem. Przed pałacem biskupim zgromadziły się niezliczone tłumy wiernych.

Przed śmiercią ks. bisk. Tymieniecki opatrzony został Sakramentami św. Ksk bisk. umierał zupełnie przytomnie. Przy łożu jego do ostatniej chwili byli obecny rektor seminarjum duchownego ks. prałat dr. Dzioba, oraz księża prałaci Kaczyński i Wyrzykowski. Zmarły liczył 63 lata i miał za sobą 39 lat kapłaństwa. Wyprowadzenie zwłok z pałacu biskupiego do katedry św. Stanisława Kostki odbędzie się w poniedziałek o godz. 6 po południu; we wtorek rano po nabożeństwie żałobnem zwłoki złożone będą w podziemiach katedry łódzkiej.

Ze świata.

Babcia Liga przed plajtą.

Urząd podatkowy zafantował samego siebie.

Z Genewy donoszą, że finansowe położenie Ligi Narodów jest rozpaczliwe. Opędza ona swe wydatki ze składek, jakie płacą jej państwa do Ligi należące. Ale niedawno wystąpiły z Ligi Niemcy i Japonja, które na jej rzecz były wysoko opodatkowane. Inne znów państwa zalegają ze swoim haraczem. Ogółem Liga ma zaległych pretensji 30 miljonów franków szwajcarskich (około 50 milj. zł). Na nic się nie przydały redukcje całej falangi urzędników, których było za wielu, a pobierali bajeczne płace. Aby ten niedobór nadrobić, chce Liga podwyższyć składki swym członkom. Powtarza się stara historja: za nieuczciwych dłużników mają płacić uczciwi. Anglja, która zdeklarowała się płacić 3.360.000 fr. rocznie, ma jeszcze 166.000 fr. dopłacić. Prezydent Ligi ma też zamiar zaskarżyć zalegające z opłatami państwa i prowadzić wobec nich egzekucję. Niezła myśl, tylko gdzie ich zaskarwuje?

*

Miasto Koszyce w Czechosłowacji ma nielada zabawną sensację. Przychodzi tam mianowicie komornik do pewnego stolarza i fantuje mu za zaległe podatki 6 biurek z fotelami. Stolarz nie protestował a tylko uśmiechał się złośliwie, Gdy już miano przystąpić do licytacji zajętych sprzętów, okazało się, że są to biurka, jakie urząd podatkowy przysłał stolarzowi do naprawy. Czyli, że urząd podatkowy zafantował swoje własne graty, i to na cudzy rachunek.

Co było robi? Jak ratować sytuację? Otóż w tym wypadku przyszedł z pomocą nieśmiertelny Biurokracy. Urząd podatkowy wniósł podanie do urzędu podatkowego o wyłączenie z pod zajęcia rzeczy, które są własnością urzędu podatkowego, a urząd podatkowy do tej prośby urzędu podatkowego w myśl litery prawa się przychylił.

—::—

W Ameryce żyje 20 miljonów ludzi z zasiłków.

Pisma nowojorskie donoszą: Według statystyki ministerstwa pracy około 20 miljonów obywateli St. Zjedn. żyje z zasiłków dla bezrobotnych. Liczba bezrobotnych uprawnionych do korzystania z zasiłków wynosi 7 miljonów. Po doliczeniu członków rodzin bezrobotnych cyfra ta osiągnie niemal 20 miljonów.

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 13 sierpnia 1934 r.: Zawichost 1,71; Warszawa 1,81; Płock 1,53; Toruń 1,76; Fordon 1,77; Chełmno 1,58; Grudziądz 1,87; Korzeniewo 2,08; Piekło 1,53; Tczew 1,57; Einlage 2,32; Schievenhorst 2,46.

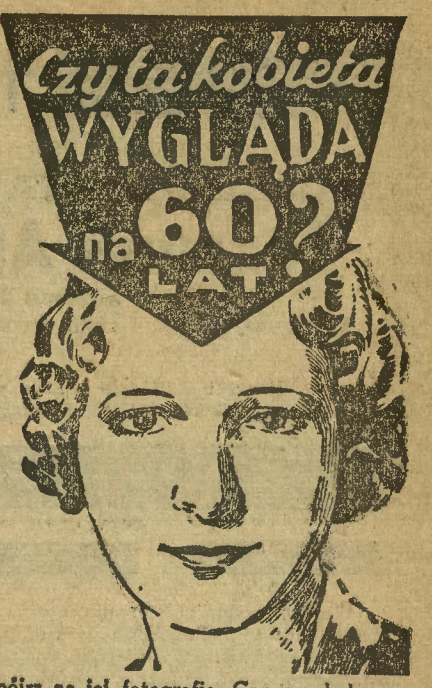

Spójrz na jej fotografję. Czy wygląda ona na przeszło 60 lat? Ludzie nie mogą temu uwierzyć, a jednak tak jest! Będąc babką, korzysta ona jeszcze z przywilejów młodości. Oto co pisze o sobie: „Przed kilku miesiącami skóra moja była pomarszczona i zwiotczała. Wyglądałam jak osiemdziesięcioletnia kobieta. Przyjaciółka poradziła mi, bym używała znakomitego paryskiego Odżywczego Kremu Tokalon „Biocel", co też uczyniłam. Stał się cud. Wszystkie zmarszczki znikły i skóra stała się jędrna i ładna, jak u młodej dziewczyny. Fotografja moja pokazuje tę cudowną przemianę".

Nauka dowiodła, że zmarszczki i zwiotczałe mięśnie twarzy są spowodowane przez brak „Biocel'u" w skórze. Po tysiącach doświadczeń Profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego, Dr. Stejskal, zdołał wyciągnąć z młodych zwierząt tę cudowną substancję. Wyłączne prawa na „Biocel" w całym świecie zostały nabyte przez firmę Tokalon i jest on obecnie zawarty w Odżywczym Kremie Tokalon „Biocel" (kolor różowy). Przez stosowanie go każda kobieta może pozbyć się zmarszczek i wyglądać o 10 do 20 lat młodziej. Szczęśliwy wynik jest gwarantowany lub pieniądze zostają zwrócone.

St. Szukalski Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. zł.

Bydgoszcz, dnia 6 sierpnia 1934 r.

Koniczyna czerwona	150,00—200,00
Koniczyna biała	70,00—120,00
Koniczyna szwedzka	90,00—120,00
Koniczyna żółta w łuskach	32,00— 38,00
Koniczyna żółta odłuszczona	70,00— 90,00
Przelot	90,00—115,00
Inkarnatka	120,00—135,00
Rajgras angielski	60,00— 70,00
Tymotka	24,00— 28,00
Seradela	10,00— 12,00
Wyka latowa	20,00— 22,00
Wiczka zimowa	80,00—100,00
Peluszka	22,00— 24,00
Groch wiktorja	36,00— 38,00
Groch zielony	26,00— 28,00
Groch polny	22,00— 24,00
Rzepak	38,00— 40,00
Rzepik letni	42,00— 44,00
Siemię lniane	44,00— 48,00
Mak biały	55,00— 62,00
Mak niebieski	46,00— 48,00
Tatarka	24,00— 26,00
Łubin żółty	12,00— 13,00
Łubin niebieski	11,00— 12,00
Gorczyca	45,00— 50,00

Miljon i krocie szukają swych właścicieli

Ostatni etap przed wielką rozgrywką o miljon złotych zakończył się w piątek — w drugim dniu ciągnienia klasy III-ej 30-ej Loterji Państwowej. Tym razem Fortuna zwróciła uwagę przedewszystkiem na ośrodki przemysłowe: główna wygrana 300.000 zł padła w drohobyckiem zagłębiu naftowem, zaś 100.000 zł w Łodzi. Stolica zadowolić się musiała 50.000, nie licząc naturalnie mnóstwa pomniejszych wygranych, któremi zasilona też została obficie prowincja.

Łódzkie sto tysięcy padło na Nr. 51.389, będący wyłączną własnością współpracownika jednej z farbiarń łódzkich, p. R. J. W Drohobyczu natomiast na wygrywający 300.000 zł numer 56.439, zakupiony we Lwowie, złożyło się aż 9 właścicieli: dwóch muzyków, fryzjer i jego czterech przyjaciół, niezamożna wdowa i emigrantka, przebywająca we Francji. Dwie ostatnie mają — każda po ćwiartce.

Obecnie wkraczamy w okres najbardziej emocjonujący — przygotowań do rozgrywki czwartej klasy. Na swego przyszłego właściciela oczekuje miljon złotych, a nadto 250.000, 150.000, 100.000, 50.000 zł i 49.200 innych wygranych.

Ciągnienie rozpoczyna się 4 września i trwać będzie do 21 tegoż miesiąca. Ostateczny termin odnawiania losów mija z dniem 1 września, śpieszcie się więc, by uniknąć później nieporozumień i gorzkich rozczarowań.

— To mój drogi mąż. Po prawej dokument ślubu, po lewej wyrok rozwodowy.

SZCZEROŚĆ PRZEDEWSZYSTKIEM.

Na podwórzu popisuje się duet muzyczny, złożony z gitary i saksofonuu, naturalnie idzie foxtrott.

Saksofonista ma omotaną głowę dużą chustką wełnianą; wzbudza to litość widzów i drobna moneta sypie się do nadstawionej czapki. Jakaś starsza pani, po skończonym „koncercie" zapytuje saksofonistę:

— Panie, co panu dolega, czy może zęby pana bolą, czy pan zawiany?

— Owszem — powiada muzykant: — zawiany bywam często, ale ta chustka to w innym celu. Czy pani myśli, że ja bym mógł tak cały dzień słuchać tego beczenia?

Kafle
białe i kolorowe z nowych transportów po niebywale niskich cenach poleca M. Stęszewski, Bydgoszcz, ul. Poznańska 26. (14876

Place (14735
budowlane korzystnie sprzedam. Kijowska 24.

Rower (8413
sprzedam. Gdańska 103.

Motor
nie niżej 5 PS. na prąd stały 220 volt w dobrym stanie kupi St. Szukalski, Bydgoszcz, Dworcowa 8. (14877

Dom
parterowy z składem, mieszkaniem, ogrodem, stajniami zaraz do wydzierżawienia w Barcinie. Kasprzak. (14879

Kajak (14878
2-osobowy, silnej i lekkiej budowy ze sterem, także i pod żagiel, korzystnie do odstąpienia. Zgłoszenia u p. Pelzera w Gniewie n/Wisłą, Pom., Rynek.

POSADY WOLNE

Kucharka
lub kucharz potrzebny. Resursa Kupiecka. (8406

Fryzjer
na stałe potrzebny. Dalski, Kujawska 30. (14865

Dziewczę
uczciwe — niemieckim — pomocy składzie i dzieci potrzebne. Krasińskiego 9, mieszk. 1. (8400

Służąca (8403
zaraz lub 15 bm. potrzebna. Zgłosz. godz. 3—5, Aleje Mickiewicza 7, m. 6.

Słoneczny (8407
śródmieście, na 2 osoby, używanie kuchni. Oferty „Inteligentnym" filja.

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 20. (8402

Pokój
dobrze umeblowany. Sniadeckich 61/4. (8401

Pokój
osobne wejście. Warmińskiego 6, portjer. (8410

Pokój
Chocimska 20—1. (8404

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany, słoneczny, odnowiony. Krasińskiego nr. 11. (8409

Ładny
pokój. Gdańska 62, I. (8411

Pokój
utrzymaniem, 55 zł. Świętojańska 22—5. (8414

POKOJU POSZUKUJĄ

Stancji
dla gimnazjasty — może pomagać chłopcu I kl. — typ klasyczny, bo stancji wspólnej od rozpoczęcia roku szukam. Cena? Zgłoszenia Dziennik „Stancja". (14839

MIESZKANIA WOLNE

6-pokojowe
mieszkanie komfortowe, ładne od 1. 9. do wynajęcia tanio. Król. Jadwigi 3, mieszk. 3. (14155

RÓŻNE

Pralnia
„Promień" przeniesiona z Chrobrego 24 na Sienkiewicza 16. Z nowootwartą pralnią Promień na Chrobrego 24 nic wspólnego nie mamy. (8364

MATRYMONJALNE

Niebrzydki
kawaler 32, urzędnik państwowy VII, poślubi inteligentną, zamożną. Oferty filja „Wyższe wykształcenie". (8415

Kawaler
lat 26, inteligentny, bez nałogów, poślubi pannę, która pomoże do zdobycia jakiejkolwiek pracy. Oferty filja pod „Rzemieślnik". (8362

ZGUBY

Zaginął (8397
czarny piesek w środę, oddać za wynagrodzeniem Jasna 24, Mężydłowa.

Zgubiłem
książkę P. K. O., dowód osobisty. M. Wajnberg Długa 58—6. Znalazcę wynagrodzę. (8419

Listy przewozowe
z nadrukiem firmowym
i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA"
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

†

W dniu 10 sierpnia 1934 r. zmarła po długich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka i siostra ś. p.

Zuzanna Antczakowa

z domu Światlak

przeżywszy lat 34, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godzinie 4-tej po poł. z kaplicy cmentarza parafji św. Trójcy ul. Jary. (14840

†

W sobotę dn. 11 sierpnia o godz. 2 rano zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza kochana siostra, ciocia, siostrzenica i szwagierka ś. p.

Agnieszka Wojciechowska

o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Racławicka 18, Poznań, 13. VIII. 34 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę dn. 15. VIII. po poł. o godz. 5-tej z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Jezusa. Msza św. żałobna w czwartek o godz. 9-tej w kościele Najśw. Serca Jezusa. (14875

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

Odprasowanie wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, reperacje wykonuje tanio. Chrobrego 7, m. 3. (9488

Każdy powinien posiadać

„Poradnik Podatkowy" dla Przedsiębiorstw Handlowych i Przemysłowych opracowany na podstawie ordynacji podatkowej przez **dr. L. Łacka i redaktora J. Czajkę.**

Do nabycia w cenie zł. 2.50 w każdej księgarni oraz w Administracji Rolniczej Ajencji Prasowej Warszawa, Marszałkowska 85, konto P. K. O. 13674

Kino Kristal

Rewelacja!

Pogrzeb ś. p. Prezydenta Rzeszy Hindenburga

Nie szczędząc wysokich kosztów, przez podbijanie ceny przez kina konkurencyjne sprowadziliśmy i wyświetlamy od wczoraj

reportaż z pogrzebu Prezydenta ś. p. Hindenburga

w nadprogramie. (14837

Tylko w kinie Kristal

Niebywała posezonowa

Wyprzedaż

obuwia, pończoch, bielizny i kapeluszy

13931) **prawie darmo**

Obejrzyj nasze okna wystawowe

MERCEDES

Kościelna 10 Bydgoszcz Mostowa 3

Poważne przedsiębiorstwo

poszukuje wykwalifikowanego, trzeźwego montera,

obeznanego w wysokiem napięciu i dłuższą praktyką przy przewijaniu motorów i transformatorów. Posada stała natychmiast do objęcia. Zgłosz. do Dzien Bydg. pod nr. „14791" z podaniem wysokości wynagrodzenia jak też odpisów świadectw z dotychczasowej pracy. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. (14791

Prima koks pogazowy

nadający się do ogrzewania centralnego jak i opalenia pieców odstąpi detalicznie i wagonowo po cenach konkurencyjnych. (14853

Zarząd Zakładów Miejskich

Chełmno - Pomorze, Kamionka 3, tel. 118.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Rowery pierwszorzędne fabrykaty Wasielewski, Dworcowa nr. 41. (14695

Słoje Wecka Ząbkowice Hortensja oraz wszelkie części zapasowe poleca po najkorzystniejszych cenach (1153)

F. Kreski

Bydgoszcz, ul. Gdańska 9

SPRZEDAŻE

Tartak dwu-trakowy na rozbiórkę sprzedam. Łaskawe zgłoszenia pod „Tartak" do Dziennika Bydgoskiego. (14827

Kantorowicz Toruń, Szeroka 18, poszukuje kucharkę restauracyjną, bufetową z dobremi świadectwami. (14838

Futro (14841 75 zł czarne pamskie i kurtkę sprzeda Lewandowska, Poznańska 8, II p.

Wyżeł suka na wszelką zwierzynę Graniczna 23—4. (14855

KUPNA

Jęczmień w mniejszych i większych partjach kupuje W. J. Łuczkowski, palarnia kawy. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 56-58, tel. 184. (14629

LEKCJE

Udzielam (21136 lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Hetmańska 5, wejście na prawo, mieszk. 5.

POSADY WOLNE

Do (14871 Mleczarni Spółdzielczej na Pomorzu potrzebny jest wykwalifikowany kierownik mleczarni z praktyką, pożądana jest znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie. Konieczna jest kaucja. Kandydaci o skromnych wymaganiach zechcą zgłoszenia swe z odpisami świadectw kierować do Dzien. Bydg. pod „Ch. P."

Kuchmistrza pierwszorzędną siłę poszukuje restauracja. Oferty z odpisami świadectw, podaniem pensji do Dziennika Bydgoskiego, Toruń „255". (14850

Posługaczka potrzebna. Sienkiewicza 1, m. 7. (8416

Poszukuję młodą ekspedjentkę do konfekcji. Zgłosz. Teofila Magdzińskiego, dawniej Kościelna 6. (8418

Potrzebna służąca z dobremi świadectwami, czysta i zdrowa. Długa 17, II. p. (14874

Fryzjerka od 15 sierpnia lub 1-go września potrzebna na stałe. Salon damski, M. Klinger, Wejherowo (Pomorze), Gdańska 11. (14869

Potrzebna dzielna ekspedjentka do składu rzeźnickiego i dziewczyna z gotowaniem do wszelkiej pracy zaraz. Piotr Wolniewicz, Niedźwiedzia 5. (14863

Dziewczyna potrzebna do pracy domowej i dziecka. Jasna 10, m. 1. (14862

Poszukuję do mego dużego składu rzeźnickiego pierwszorzędną sprzedawaczkę, biegłą w krajaniu obkładu i sprzedaży mięsa. Oferty z fotografją i świadectwami przyjmuje Otto Nehring, Chojnice. (14873

Służąca z gotowaniem potrzebna. Garbary 19, skład. (14860

Nowe kłopoty

gdyż za kilka dni podąży nasza dziatwa do szkół i niejedno trzeba będzie jej sprawić, czy to przybory szkolne, czy też odzież lub cieplejszą bieliznę.

Nasi P. P. Kupcy

powinni z tego korzystać i przypomnieć się swojej klienteli przez nadanie ogłoszenia w poczytnym **Dzienniku Bydgoskim.**

Potrzebny pomocnik rzeźnicki zaraz z kaucją. Oferty „Dziennik Bydgoski, Inowrocław „500". (14852

POSADY POSZUKUJĄ

Nauczycielka pozwolenie, bez francuskiego i muzyki, pomoc w szyciu, cerowaniu i sporządz., szuka posady, 25 zł. mies. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Nauczycielka". (14872

Poszukuję (14854 posady z gotowaniem i wszelkich prac zaraz. Pod „Gosposia" do Dziennika.

Ekspedjent (14851 z branży skór, fachowiec skór surowych, poszukuje posady. Oferty do Dziennika Bydgoskiego, Grudziądz pod „Rzetelny".

Fryzjerka młodsza z lepszej rodziny, która ukończyła półroczny kurs fryzjerski, sznka posady zaraz. Do Dziennika Bydgoskiego pod „200". (14870

DZIERŻAWY

Wydzierżawię 60 mórg ziemi buraczanej, inwentarze, żniwa, objęcię 2.600. Warzecha, Bydgoszcz, Podwale 1. (14864

POKOJE WOLNE

Stancja dla uczenic. Gdańska 75, m. 6. (14741

Pokój umeblowany niekrępujący Orla 12, gospodarz. (14842

Dobrze umeblowany pokój lub 2 wynajmę. Kordeckiego 13, mieszk. 1. (14843

Słoneczny (8408 duży pokój ewent. małżeństwu. Pomorska 43/3.

Pokój z osobną sypialnią, osobne wejście, słoneczny z utrzymaniem. Florjana 3, m. 8. (14856

Pokoje dla dziewcząt względnie chłopców gimnazjalnych z kompletnem utrzymaniem Cieszkowskiego 14, mieszk. 3. (14846

Pokój umeblowany, słoneczny, osobne wejście. Garbary 30 — 7. (14861

Umeblowane 2 pokoje z kuchnią. Nakielska 6. (14845

Lepsza pensja dla gimnazjasty. Długa 76, m. 5. (14698

Pokój (14857 słoneczny ładny z utrzymaniem. Florjana 3, m. 8.

Pokój wyremontowany osobnem wejściem w podwórzu. Orla 37. (14773

Pokój wolny dla inteligentnej pani na posadzie. Chrobrego 12, I piętro. (8399

Stancja wszelkie wymogi, dla gimnazjastów wolna. Chrobrego 7—2. (8405

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie 4 pokojowe komfortowe poszukuję od 1. IX. Of. pod „Komfortowe 4" do Dziennika. (14844

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuch. Wzgórze Dąbrow. 3.

2—3 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 13.

z kuchnią. Jezuicka 3—5.

3 pokojowe: z kuchnią I piętro, oficyna. Wileńska 9.

Pokój kuchnia. Srednia 6. (8396

Pokój kuchnię oddam, półroczny czynsz. Kujawska 53. (14867

Pokój kuchnia do wynajęcia. Ul. Krzywa 34. (14859

Pokój umeblowany. Bernardyńska 3, m. 5.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

HUMOR.

— Przepraszam, że nie trąbiłem, ale nie chciałem pani przestraszyć.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.